Cena numeru 2 zł.

GŁOS KALISKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III | WTOREK 9 GRUDNIA 1947 ROKU | NR. 337 (902)

Walka we Francji trwa

Schuman chce przedłużyć strajk i rozbić jedność robotników. Lud francuski nie ulegnie aż do ostatecznego zwycięstwa

PARYŻ (PAP) — We francuskim dzienniku urzędowym, ukazał się tekst ustawy antyrobotniczej, uchwalonej ostatnio przez obie izby parlamentu. Ustawa jest ważna do 29 lutego 1948 roku.

PARYŻ (PAP) — Sytuacja na odcinku strajkowym nie uległa większym zmianom.

Życie gospodarcze w kraju uległo silnemu zahamowaniu. Szczególnie dotkliwie odczuwa się brak węgla, co może pociągnąć za sobą w pierwszym rzędzie unieruchomienie elektrowni. Centrale elektryczne w Comines i Bedequin są nieczynne. Rząd skierował do tych miejscowości transporty amerykańskiego węgla z Antwerpii. Jednakże dostawy te nie polepszyły sytuacji.

Walka o dworce kolejowe toczy się nadal, aczkolwiek ze zmniejszoną gwałtownością.

Polityka rządowa wobec strajkujących zarysowuje się coraz wyraźniej. Rząd rozwija akcje popierania elementów łamistrajkowych oraz wywierania nacisku na strajkujących przez użycie wojska i policji. Zwraca uwagę zwiększający się procentowo udział wojsk kolonialnych oraz legii cudzoziemskiej w przeprowadzanych operacjach, jak też obecność oddziałów z francuskiej strefy okupacyjnej w Niemczech. Wojsko i policja są stale przerzucane z miejsca na miejsce.

Przygotowania do nowych represji

Nowe transporty wojskowe i policyjne zapowiadają przygotowania do nowej fali represji ze strony rządu. Policja wspierana przez samochody pancerne usiłowała rozpędzić 2-tysięczny pochód manifestantów w Fresnes-sur-Escaut. Szereg manifestantów zostało pobitych, wśród nich wiceprzewodniczący Rady Republiki. Po użyciu gazów łzawiących, samochody policyjne wjechały w tłum. Pomimo tak brutalnej akcji, uczestnicy pochodu zebrali się na wiecu w sali Rady Miejskiej.

W Marsylii ostatnie dwa dni upłynęły w spokoju. Policja zaniechała bezskutecznych ataków na gazownie. W mieście stacjonują znaczne siły wojskowe, wśród nich strzelcy marokańscy, oraz oddziały spadochronowe.

Wbrew oficjalnym wiadomościom, dworzec w Valence znajduje się w rękach strajkujących. 40 tysięcy osób wzięło udział w uroczystym pogrzebie metalowca Chaleat, zabitego przez policję. Na znak żałoby pracownicy departamentu nie przystąpili do pracy.

W zagłębiu węglowym Nord i Pas de Calais sytuacja nie uległa zmianie. Kopalnie pozostają w rękach strajkujących.

*

PARYŻ (PAP) — Po wysłuchaniu sprawozdania sekr. CGT Lebrun z przeprowadzonych rozmów z ministrem pracy — Centralny Komitet Strajkowy opublikował komunikat, stwierdzający, że nie osiągnięto dotąd porozumienia w zasadniczych kwestiach.

Opór rządu wobec przyjęcia jasnego i uczciwie sformułowanego tekstu o zagwarantowaniu siły nabywczej płac stanowi dowód niedopuszczalnej intencji wywołania wśród pracujących jeszcze większej nędzy na skutek ciągłej zwyżki kosztów utrzymania. W tych warunkach Centralny Komitet Strajkowy wzywa wszystkich strajkujących we Francji do potwierdzenia swego zdecydowanego stanowiska, pogłębienia solidarności i udoskonalenia organizacji walki, wywołanej przez rząd.

Wezwanie komitetu strajkowego

Komitet wzywa również ludność do zamanifestowania solidarności ze strajkującymi drogą udzielania im materialnej pomocy. Komunikat występuje zdecydowanie przeciwko wszelkim próbom zmierzającym do rozbicia bloku strajkujących i wzywa do unicestwienia prób zdrady interesów mas pracujących. W zakończeniu komunikat wyraża wiarę w zwycięskie zakończenie obecnej walki.

PARYŻ (PAP) — Według informacji pochodzących z kół CGT, czynniki rządowe pragną przedłużyć strajk, licząc na to, że brak środków egzystencji u robotników zmusi ich do podjęcia pracy wbrew dyrektywom CGT. Jednakże zacięty opór wielkiej masy strajkującej, a zwłaszcza górników, pracowników elektrowni i portowych oraz marynarzy, którzy opowiadają się zdecydowanie za strajkiem na całym terytorium Francji, stawia rząd w trudnej sytuacji.

Należy podkreślić bowiem, że niewielkie zapasy węgla są już prawie na wyczerpaniu, a nienormalne warunki, w jakich pracują centralne elektrownie, grożą wypadkami i zatrzymaniem każdej chwili dostawy prądu.

Sojusz węgiersko - jugosłowiański

podpisany został uroczyście w Budapeszcie

BUDAPESZT (Obsł. wł.) — W dniu wczorajszym nastąpiło tutaj uroczyste podpisanie węgiersko - jugosłowiańskiego paktu o przyjaźni i wzajemnej pomocy.

Główne klauzule paktu przewidują natychmiastową wzajemną pomoc na wypadek zaatakowania jednego z tych państw przez Niemcy lub jakiekolwiek inne państwo.

W pakcie podkreślono, że oba państwa będą wypełniały swe zobowiązania wynikające z karty ONZ.

Podpisy na traktacie złożyli premier Dinnyes i marszałek Tito.

Rokowania w Jogiakarta

Premier Sjarirfudin wzywa Indonezyjczyków do oporu

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi, że do Jogjakarta przybył premier republiki indonezyjskiej Amil Sjahrirfuddin w towarzystwie kilku ministrów. Sjahrirfuddin ma odbyć rozmowy z przedstawicielami holenderskimi. Nie bacząc na terror, stosowany przez władze holenderskie, ludność miasta entuzjastycznie witała premiera. Na wiecu, który odbył się z racji przybycia przedstawicieli, rządu indonezyjskiego, Sjahrirfuddin wygłosił przemówienie, oświadczając, iż Holendrom nie uda się pokonać narodu Indonezji.

Skazanie sekretarki Hitlera

BERLIN (Obsł. wł.) — Krystyna Schroeder sekretarka Hitlera z ostatnich lat wojny została zaliczona do rzędu głównych zbrodniarzy wojennych i skazana... na trzy lata obozu pracy oraz konfiskatę majątku.

Nadrenia — kolonią Anglosasów

Sute zarobki idą do kas giełdziarzy — zamiast na reparacje wojenne

BERLIN PAP. — Wyniki polityki gospodarczej Anglosasów w połączonych strefach zachodnich *wywołały ostrą krytykę szeregu przedstawicieli niemieckich, którzy z początku wierzyli w jej powodzenie.* Premier kraju *Północna Nadrenia - Westfalia* Arnold, wyrażając swe niezadowolenie z powodu sytuacji gospodarczej w strefach połączonych, oświadczył iż *podział gospodarczy Niemiec jest sprzeczny ze zdrowym rozsądkiem.* Podobne nuty brzmią w wystąpieniach ministra zaopatrzenia tego kraju Lubke, który wyraził pogląd, iż *wydobycie węgla w Zagłębiu Ruhry może zmniejszyć się w najbliższym czasie.*

Prasa donosi, iż przedsiębiorstwa niemieckie w strefach połączonych nie otrzymują niezbędnych im ilości węgla, którymi dysponują eksporterzy zagraniczni. Przemysłowcy niemieccy z oburzeniem podkreślają, że *Anglosasi wypłacają im tylko znikomą część należności za towary eksportowane zagranicę.* Jednocześnie przedstawiciele anglosascy importują do Niemiec zachodnich towary, *z których ludność nie ma żadnego pożytku. Wartość tych towarów ma być zapłacona przez naród niemiecki.*

Kongres partyzantów włoskich

RZYM (PAP) — 7 grudnia rozpoczęły się w Rzymie obrady pierwszego kongresu uczestników włoskiego ruchu oporu. W poniedziałek ulicami Rzymu przeszedł olbrzymi pochód, w którym wzięło udział ponad 50 tysięcy byłych partyzantów z całych Włoch. Partyzanci należeli do ochotniczych brygad wolnościowych, które walczyły przeciwko hitlerowcom i faszystom w wojnie wyzwoleńczej. Na czele pochodu znajdowały się oddziały wojskowe, za którymi szli reprezentanci rządu, zgromadzenia konstytucyjnego oraz delegaci partyzantów Austrii, Czechosłowacji, Holandii, Jugosławii i Węgier, którzy uczestniczą w kongresie.

Pochód udał się przed grób nieznanego żołnierza, gdzie złożono wieńce, a następnie do portu san Paolo, gdzie wygłoszono przemówienia na cześć poległych partyzantów.

Krupp wreszcie przed sądem

Adwokaci amerykańscy na pewno wybielą starego zbrodniarza

LONDYN (Obsł. wł.) — W Norymberdze rozpoczął się w dniu wczorajszym proces przeciwko Alfredowi Kruppowi von Bohlen i 11 jego współpracownikom, oskarżonym o sojusz z ruchem narodowo-socjalistycznym, współudział w wywołaniu wojny agresywnej, potajemne produkowanie broni natychmiast po zawarciu traktatu wersalskiego i o nieludzką eksploatację zagranicznych robotników, sprowadzonych siłą do Niemiec.

Charakterystyczne jest, że główny oskarżony Alfred Krupp zwrócił się do sądu z prośbą o umożliwienie mu zaangażowania obrońców w osobach znanych adwokatów amerykańskich.

Porozumienie polsko-jugosłowiańskie

w sprawie planowania gospodarczego

BELGRAD (PAP). W dniu 6 bm. podpisane zostało **polsko-jugosłowiańskie porozumienie w sprawie koordynacji prac w zakresie planowania gospodarczego i statystyki.**

Delegacja Polska, która omawiała z przedstawicielami jugosłowiańskimi możliwości długofalowej współpracy gospodarczej między obu krajami, została przyjęta przez przewodniczącego komisji planowej Jugosławii ministra Andrzeja Heersanga. Następnie delegacja jugosławiańska wydała na cześć przedstawicieli polskich obiad.

Młodzież polska wzorem dla świata

Przewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — Guy de Boisson — wita Krajowy Zjazd ZWM-u

WARSZAWA (PAP). Drugi dzień obrad 1-go Krajowego Zjazdu Związku Walki Młodych rozpoczął się referatem organizacyjno-sprawozdawczym, wygłoszonym przez sekretarza generalnego ZWM tow. Mieczysława Majewskiego. W referacie swym tow. Majewski podsumował 5-letni dorobek Związku w jego walce o wyzwolenie i pracy przy odbudowie zniszczonego kraju. Z entuzjazmem przyjmowała młodzież uczestnicząca w zjeździe, liczby ilustrujące udział ZWM-owców w **młodzieżowym współzawodnictwie pracy, w akcji osadniczej na ziemiach zachodnich, czy pracy spółdzielczej.** Szczególnie entuzjastycznie przyjęli uczestnicy zjazdu sprawozdanie tow. Majewskiego o wysiłkach ZWM-owców **w kierunku zjednoczenia całej młodzieży polskiej.** Długotrwałe, niemilknące oklaski, rytmiczne skandowanie słowa „Jedność" stały się dowodem, jak bardzo młodzież ZWM-owa pragnie jedności całego młodego pokolenia. Manifestacje na cześć jedności młodzieży polskiej dopełnili uczestnicy zjazdu odśpiewaniem hymnu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, dając tym samym wyraz swej solidarności z postępową młodzieżą całego świata.

Burzliwymi oklaskami przyjęła młodzież oświadczenie tow. Majewskiego, **że przed organizacją ZWM-ową stoi obok podniesienia poziomu ideologicznego członków oraz pogłębienia sprężystości organizacyjnej, najważniejsze z kolei zadanie — jakim jest zwiększenie szeregów organizacji do miliona młodzieży.**

Wiele uwagi poświęcił referat sprawozdawczo-organizacyjny omówieniu poszczególnych odcinków pracy ZWM, podkreślając zarówno osiągnięcia, jak i braki dotychczasowej działalności. I tak — omawiając odcinek młodzieży fabrycznej referent stwierdził, **że ZWM zgromadził do tej pory 86 tysięcy młodzieży fabrycznej.**

Tow. Majewski postawił też przed organizacją ważne zadanie **rozwinięcia współzawodnictwa pracy na wsi**, które ZWM-owcy organizować winni wspólnie z młodzieżą Wici-ową. Omawiając zagadnienie pracy oświatowej tow. Majewski zwrócił uwagę na konieczność **wypracowania nowych form wszechstronnej działalności kulturalno-artystycznej i wychowawczej, związanych z aktualnymi zagadnieniami kraju i zainteresowaniami młodzieży.**

W międzyczasie przybywa na salę obrad przewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, uczestnik francuskiego ruchu oporu Guy de Boisson, witany entuzjastycznymi oklaskami i pieśnią Światowej Federacji. Przewodniczący obrad udziela przewodniczącemu ŚFMD głosu dla powitania Zjazdu.

„Czuję się niezmiernie szczęśliwym, że mogę przynieść braterskie i pełne sympatii pozdrowienie od młodych demokratów całego świata. Pozdrawiając wasz zjazd, pragnę mówić nietylko do delegatów bojowego Związku Walki Młodych lecz **do całej młodzieży polskiej.** Nikt nie może zaprzeczyć waszej bezprzykładnej ofiary którą złożyliście we wspólnej **walce przeciw faszyzmowi i zasłużyliście tym sobie na wdzięczność wszystkich narodów.** Macie prawo pytać, **czy rządy tych krajów, które mniej ucierpiały podczas wojny spłacają zaciągnięty wobec was dług wdzięczności, udzielając wam pomocy w odbudowie kraju.** Macie prawo czuć **głęboką urazę** widząc, jak bez najmniejszych skrupułów **hojnie udziela się pomocy narodom, które podczas ostatniej wojny światowej często nawet wyrażały sympatie wobec reżimu faszystowskiego.** Mimo to jednak, drodzy towarzysze, niewdzięczność ta nie powstrzymuje waszych **wspaniałych wysiłków dla zbudowania Polski wspaniałej i bogatej.** Jesteście żywym przykładem dla milionów młodych na całym świecie.

Pozdrowienie od włókniarzy radzieckich

W drugim dniu zjazdu włókniarzy przyjechała do Łodzi delegacja włókniarzy radzieckich. Zebrani gorąco powitali tow. Murawiewą, która wygłosiła następujące przemówienie:

Towarzysze! Witam was w imieniu wielusettysięcznej masy włókniarzy radzieckich. Witam was w imieniu narodu, który w walce z faszyzmem poniósł ciężkie ofiary i straty. W wyniku wojny zostało u nas 25 milionów ludzi bez dachu nad głową. Niemcy zburzyli nam setki miast i tysiące wsi, 7 milionów obywateli naszych zostało zamordowanych przez hitlerowców. A ileż pozostało sierot i wdów...

Wiemy, że i wy straciliście 6 milionów ludzi,, że 22 procent gospodarstw chłopskich w Polsce zostało zniszczonych. Wasze straty materialne oblicza się na setki miliardów złotych, ale wojna osłabiła kapitalizm. Powstały nowe państwa demokracji ludowej i wzrósł na siłach obóz antyimperialistyczny.

Śledzimy wasze sukcesy i radujemy się waszymi osiągnięciami. I wy i my, wspólnie walczymy o wspólne cele milionów ludzi pracy całego świata, o pokój, niepodległość małych narodów, o postęp (oklaski).

Ludzie pracy w Związku Radzieckim a wśród nich i włókniarze, czynią wszystko co w ich mocy, by umocnić osiągnięte zwycięstwo i zaleczyć rany zadane nam przez przeklętą wojnę. Są u nas jeszcze trudności i my tego nie ukrywamy. Naród radziecki trudności tych się nie boi i ofiarnie pracuje w walce o dobro narodu.

Nasz plan pięcioletni mający być krokiem do szczęśliwego życia całego naszego narodu przewiduje potężny rozwój przemysłu włókienniczego. Produkcja przemysłu bawełnianego ZSRR *winna w roku 1950 dojść do 5 miliardów metrów.*

Robotnicy leningradzcy wykonali plan roczny na dzień 25 października, a robotnicy Moskwy na 20 listopada. Tysiące przedsiębiorstw w całym Związku Radzieckim zrobiło to samo.

Obecnie rzucono u nas hasło wykonania planu pięcioletniego w cztery lata i przekonani jesteśmy, że zadanie to uda nam się przeprowadzić.

Mało znam Polskę, ale widziałam Warszawę i strachem mnie przejęły jej ruiny. Wiele was czeka jeszcze pracy w odbudowie, waszego kraju,.

Drodzy towarzysze! Podobnie, jak u was, tak i u nas w pierwszym szeregu budowniczych znajdują się przodownicy pracy. Niedawno gościła u was Maria Wołkowa, która sama *jedna obsługuje 16 krosien. Niektóre z naszych prządek przeszły już na obsługę 2.400 wrzecion* (oklaski). Towarzysząca mi w podróży Natasza Dubiaga również pracuje na 16 krosnach.

Życzę wam towarzysze wypełnienia waszych zadań w planie trzyletnim. *Niech żyje przyjaźń włókniarzy Polski i Związku Radzieckiego! Niech żyje przyjaźń narodów Polski i Związku Radzieckiego* (burzliwe oklaski, sala wstaje i śpiewa „Międzynarodówkę").

Odczyt Eluarda

Związek Zawodowy Literatów Polskich — Oddział w Łodzi w formie sprostowania komunikuje, że odczyt p. Paula Eluarda p.t. „Umysłowy Ruch Oporu we Francji — (Le Mouvement de Resistance Intellectuelle en France) odbędzie się w dniu 9 grudnia br. (wtorek) o godz. 19 w Klubie Literackim (Klub Pickwicka) przy ul. Traugutta 6 — a nie o 17 w Teatrze Kameralnym Domu Żołnierza, jak było początkowo podane.

Nowy Zarząd Główny Włókniarzy

wybrany na II Zjeździe Krajowym

Na zakończenie obrad Krajowego Zjazdu Włókniarzy jednogłośnie wybrani zostali do Zarządu Głównego — przy jednym wstrzymującym się głosie — następujący towarzysze:

Aleksander Burski, Aleksander Szymański, Irena Piwowarska, Antoni Aniołkiewicz, Józef Rybarczyk, Miłaczewski, Julian Kukulski, Mieczysław Przybył, Marian Kulesza, Helena Rybakowa — wszyscy z Łodzi.

Lucjan Grzegorczyk z Zielonej Góry, Lucjan Prokop — Częstochowa, Marta Fijałkowska — Łódź, Brysiak Czesław — Żyrardów, Śledziński Alojzy — Bielsko, Czapski Józef — Łódź, Józef Michałkiewicz — Łódź, Marszałek Stanisław — Zgierz, Krzykalski Aleksander — Łódź, Łęcki Antoni — Częstochowa, Wawak Adolf — Bielsko, Romaszko Elżbieta — Jelenia Góra, Filipiak Czesław — Tomaszów-Maz., Dyrke Wacław — Białystok, Kowalewski Kazimierz — Kamienna Góra, Tesza Karol — Bielawa, Muc Stanisław — Sosnowiec i Orel Mieczysław — Pabianice.

Na marginesie

Dla wspólnego dobra

Z przykrością obserwujemy od kilku miesięcy falę antypolskiej kampanii, jaka nawiedziła część prasy szwedzkiej. Ukazują się w niej kłamliwe artykuły, których cel jest jasny: autorom ich chodzi o wzbudzenie nienawiści wśród Szwedów do nowej Polski Ludowej, do jej ustroju, o umniejszenie naszych osiągnięć w odbudowie kraju i zagospodarowaniu Ziem Odzyskanych. Ostatnio wykryta afera przemytnicza, w którą wmieszani są szwedzcy obywatele dała sposobność wrogim Polsce kołom do nowych wystąpień przeciw Polsce.

Kampania ta w dziwny sposób, zbiegająca się z ogólną nagonką reakcyjnych kół anglosaskich, niewiele się różni w swej argumentacji od oszczerstw rzucanych przeciw Polsce przez te właśnie koła. Pozwala to przypuszczać, że istnieje nić łącząca wszystkich wrogów Polski, którzy działają nie w interesie swoich narodów, ale w interesie całej grupki „czcicieli złotego cielca", szczerze nienawidzących państwa ludowe.

Utrzymanie dobrych stosunków z Polską leży w sferze najżywotniejszych interesów Szwecji podobnie jak dobre stosunki z naszym zamorskim sąsiadem są korzystne dla nas. Najlepszym tego dowodem było nawiązanie zaraz po wojnie stosunków handlowych między naszymi krajami, które rozwijają się pomyślnie. Polska bowiem posiada i eksportuje węgiel, na którym Szwecji bardzo zależy, albowiem kraj ten pozbawiony jest tego cennego paliwa.

My zaś umiemy ocenić bezinteresowną pomoc jaką Szwecja okazała nam w trudnym okresie powojennym, potrafimy też ocenić znaczenie korzystnej wymiany handlowej, opartej na zdrowych zasadach.

To też wierzymy, że społeczeństwo szwedzkie nie da się wprowadzić w błąd przez czynniki, którym zależy na sianiu zamętu na świecie. Żądania nietykalności obywateli szwedzkich, którym udowodniono współudział w aferze przemytniczej na szkodę państwa polskiego — są nieuzasadnione. Prawa polskie obowiązują bowiem wszystkich ludzi przebywających na terenie Polski. Tymbardziej przemytnicy nie mogą u nas cieszyć się specjalnymi przywilejami.

Mamy nadzieję, że zarówno oficjalne czynniki, jak i opinia publiczna — dla dobra obu krajów wpłyną na ukrócenie kampanii antypolskiej, w prasie szwedzkiej.



— Myślę, że wśród ogólnej liczby, — przypuśćmy — sześciu delegatów, muszą być dwie przedstawicielki organizacji młodzieżowej, jakiś podstarzały proletariusz, taki prawdziwy robotnik z krwi i kości, przedstawiciel obwodowego komitetu wykonawczego, jedna, dwie osoby ze sfer robotniczo - partyjnych, no i ktokolwiek z inteligencji. To chyba wystarczy. Należy również zaopatrzyć delegacje we wszystkie potrzebne dokumenty. Przedstawicielem obwodowego komitetu wykonawczego, oczywiście, będę ja sam. Pan, pułkowniku, musi dobrać odpowiednią obsadę, zaopatrzyć nas w dokumenty oraz przerzucić przez granicę. To wszystko musicie zrobić w ciągu najbliższych godzin.

— Rozumiem. Mam tu kilku pewnych ludzi z tamtej strony, do których żywię pełne zaufanie — powiedział Kraschke. — tym bardziej, że spalili oni za sobą wszystkie mosty..

— Doskonale — rzekł Petronescu — zaprezentujcie mi ich teraz. Chciałbym z nimi porozmawiać. Jednocześnie trzeba będzie przygotować prezenty. Papierosy, czekoladę, wina. No i trochę artykułów spożywczych. Głównie słodyczy. Pod warunkiem, że wszystko będzie w pierwszorzędnym gatunku.

Praca zawrzała. W ciągu najbliższych godzin dokonano selekcji wśród proponowanych przez pułkownika agentów. Rozmowy z nimi przeprowadzał sam Petronescu. W rezultacie tych rozmów wybrano dwie panienki, jednego poważniejszego pana i dwóch mężczyzn nieokreślonego wieku. Starsza z tych panienek — Wiera — przed wojną pracowała w magazynie mód a po przyjściu Niemców została utrzymanką oficera SS i po pewnym czasie była skierowana do pracy w wywiadzie niemieckim. Miała twarz lalki, szklane, bez wyrazu oczy, grubo podmalowane rzęsy, nienaturalną ruchliwość. Wszystko to demaskowało ją z pierwszego wejrzenia jako osobę specjalnego, ściśle określonego gatunku. Druga dziewczyna miała na imię Tonia. Była jeszcze bardzo młoda, nie miała 18 lat. Była córką petlurowca, urodzona i wychowana w Niemczech. Dobrze znała język rosyjski. „Podstarzały robotnik z „rdzennych proletariuszy" był nie tylko agentem niemieckiego wywiadu, lecz jeszcze przed pierwszą wojną światową pracował w carskiej „ochranie". Wreszcie — dwaj panowie o nieokreślonym wieku — dopełniali składu „delegacji." Jeden z nich — były adwokat z Homla, przestraszony, lubiący nade wszystko w życiu wygodę i pieniądze, starszy człowiek, o koziej, szpakowatej bródce, drugi został zwerbowany spośród dezerterów Czerwonej Armii. Był synem „kułaka" — wychowanym w nienawiści do wszystkiego, co zwalczało bogate kułactwo na wsi.

Tego samego dnia rozpoczęła się indywidualna edukacja członków delegacji.

Panienki były ubrane w bluzy i szarawary jednakowego kroju i koloru. Przeprowadzono z nimi lotne „zajęcia praktyczne" — w jakiej formie i jakie rozmowy należy prowadzić, w jaki sposób witać żołnierzy, jak wręczać prezenty i jakich udzielać odpowiedzi na wszelkie zadawane pytania.

„Podstarzały proletariusz" otrzymał dokładne instrukcje o wszelkich technicznych procesach wytwórczych i fachowej terminologii, oraz o sposobie rozmawiania z żołnierzami.

Były adwokat i młody dezerter byli upatrzeni do odegrania roli profesora geografii z instytutu pedagogicznego, oraz — do roli agronoma z powiatowego wydziału rolnego.

Petronescu miał odegra rolę przedstawiciela przewodniczącego Komitetu Wykonawczego i w związku z tym dokładnie zaznajamiał się z materiałami o pracy aparatu administracyjnego. Wszystkie pożądane materiały wraz z odpowiednią literaturą otrzymał od Kraschkego. Miał on obszerne wiadomości z tej dziedziny już od wielu lat, gdyż przez dłuższy okres czasu „pracował" na odcinkach wywiadu, związanych z Rosją.

W przeszłości Petronescu bywał już nie raz na terenie Rosji, występując w różnych rolach i postaciach, jako „gruba ryba" wywiadu niemieckiego w Związku Radzieckim. Znał Rosję i język rosyjski jeszcze z czasów młodości, ponieważ urodził się w Rydze i nawet uczęszczał przez jakiś czas na uniwersytet moskiewski. Blizna na lewym policzku pochodziła z czasów, gdy Petronescu, jako oficer wywiadu niemieckiego bawił w 1918 roku w Kijowie. Nie poszczęściło mu się tam. Ledwie uciekł z życiem, unosząc ze sobą „upominek", na samą myśl o którym zaciskał pięści, pałając nienawiścią do tych, którzy mu go zadali.

D. c. n.

We wspólnym marszu do socjalizmu

Uroczyste posiedzenie aktywu PPR i PPS

Aktywiści obu bratnich partii robotniczych — ci, którzy w codziennej współpracy realizują hasło jedności klasy robotniczej, zebrali się w niedzielę, dnia 7 bm., na uroczystym posiedzeniu, poświęconym *rocznicy podpisania Umowy o jedności działania PPR i PPS.*

Sala kina „Bałtyk", udekorowana czerwonymi sztandarami.

Zagaja posiedzenie tow. Przybył-Stalski. Mówi w imieniu Łódzkiego i Wojewódzkiego Komitetu PPR i Wojewódzkiego Komitetu PPS.

Przewodnictwo obejmuje przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej, tow. Andrzejak.

W prezydium zasiedli, witani gorącymi oklaskami, towarzysze: *Motyka — przedstawiciel CKW PPS,* Baryła — II sekretarz Ł. K. PPR, tow. *Stawiński* — wicewojewoda, *Minor* — I sekretarz KW PPR, *Siwecki* — II sekretarz KW PPS, *Przybył-Stalski, Stawiński* — prezydent m. Łodzi, *Ajnenkiel* — wiceprezydent, *Wiechno* — I sekretarz Ł.K. PPR, *Pietrzak* *redaktor Uzdański, Frankiewicz, towarzyszka Rybakowa* — przodownica pracy (PZPB Nr 1), *gen. Moczar, tow. Kociak i Zenobia Sawicka* — członkini PPR, przodowniczka pracy — obsługująca 8 krosien (PZPB Ruda Pabianicka).

Pierwszy zabiera głos tow. Motyka — przedstawiciel CKW PPS.

Przemawia tow. Motyka

Tow. Motyka stwierdza, że umowa o jedności działania jest ideologiczną podstawą ruchu robotniczego. Tylko zjednoczona klasa robotnicza może odegrać swoją rolę, może być siłą zdolną do odparcia zakusów faszyzmu. Analizując minione okresy, mówca podkreśla z mocą, że *umacniać osiągnięcia polskiej rewolucji, utrwalać ustrój demokracji ludowej, prowadzić do socjalizmu może tylko klasa robotnicza, silna jednością.* Rozbicie ruchu robotniczego oznacza chaos, dezorganizację państwa, ślepą, bez wyjścia uliczkę.

Wprawdzie mamy jeszcze do zwalczania poważne trudności, ale nasza sytuacja jest bez porównania lepsza od sytuacji wielu krajów Europy. We Francji ,we Włoszech klasa robotnicza walczy z rodzimym i obcym kapitalizmem o prawo do chleba, pracy i nauki! W Grecji i Indonezji trwają walki wyzwoleńcze!

Polska stale zwiększa swe możliwości produkcyjne. Gwarancją naszych sukcesów jest zgodna współpraca PPS i PPR.

Jednolity front — to jedyna, słuszna koncepcja dla ruchu robotniczego. To oręż w walce o pokój, w walce przeciwko zakusom imperializmu amerykańskiego. W tej walce naszym sojusznikiem jest ZSRR.

— Na konferencji w Antwerpii — mówi tow. Motyka — tłumaczyliśmy innym socjalistom, dlaczego idziemy drogą jednolitego frontu, drogą, wiodącą do socjalizmu. Wskazywaliśmy, że ci, którzy rezygnują z jednolitego frontu — rezygnują z socjalizmu. Wymownym przykładem jest Labour Party. — Kiedy angielscy socjaliści doszli do władzy, wiązano z tym faktem nadzieje, że może labourzyści znajdą drogę do socjalizmu, o ile nie zgodzą się na ustępstwa na rzecz kapitału. Niestety, Bevin, Attlee i inni poszli nie drogą socjalizmu, a drogą podporządkowania się systemowi dolarowemu. Rezultat — kopalnie, fabryki, cała gospodarka znajduje się w rękach wyzyskiwaczy, a poziom życiowy mas ludowych staje się coraz niższy. We Francji — socjaliści liczyli na pożyczkę amerykańską, na plan Marshalla, za cenę zdrady klasy robotniczej. Rezultat — chaos, strajki, cień de Gaulle'a nad Francją.

Jednolitofrontowa PPS rośnie w siłę. Po tej drodze zacieśnienia pełnej współpracy z PPR Polska Partia Socjalistyczna pójdzie dalej w szybkim marszu do socjalizmu.

Ostatnie słowa mówcy ginęły w burzy oklasków.

Z kolei wygłosił przemówienie tow. Baryła — II sekretarz Łódzkiego Komitetu PPR.

Mówi tow. Baryła

Tow. Baryła stwierdził, że umowa wyrosła z historycznego doświadczenia klasy robotniczej, charakteryzuje przy tym okres Polski sanacyjnej, okres rozbicia ruchu robotniczego — głodu i nędzy mas ludowych, oraz okres okupacji — kiedy to z jednolitofrontowej współpracy wyrosła Krajowa Rada Narodowa, Armia Ludowa. Na współpracy PPR i PPS oparł się PKWN i Tymczasowy Rząd.

— Współpraca między PPR i PPS była podstawowym czynnikiem, który nie dopuścił do odbudowania w Polsce wielkiego kapitału i do powrotu starych, antyludowych i faszystowskich rządów. W dalszym ciągu mówca analizuje sytuację przedwyborczą w Polsce i podkreśla ogromne osiągnięcia okresu przedwyborczego, okresu stabilizacji ekonomicznej i politycznej.

Plan gospodarczy na rok 1947 zostanie wykonany. *Dzięki współdziałaniu PPR i PPS rozszerza się ruch współzawodnictwa pracy, ruch wielowarsztatowy, który przyśpieszy odbudowę naszego kraju.*

— Jedność działania — stwierdza tow. Baryła — wpłynęła na wzrost mocy i autorytetu naszych partii. *PPS wzrosła z 300.000 do 700.000 członków, PPR z 450.000 do przeszło 800.000. Dalsze zacieśnianie się współpracy* — to gwarancja, że wykonamy stojące przed nami zadania.

Jedność klasy robotniczej w odbudowie kraju, jedność w walce z rodzimą reakcją w obronie suwerenności Polski i narodów Europy przeciw zakusom anglosaskich podżegaczy wojennych — protektorów Niemiec, jedność w walce o pokój we wspólnym froncie z ZSRR i wszystkimi państwami demokratycznymi — oto nasze podstawowe hasła.

Jedność działania PPR i PPS toruje drogę do socjalizmu i w szeregach *obu partii nie może być miejsca dla tych, którzy ten marsz opóźniają.*

Przykład Francji pokazuje, jak klasa robotnicza płaci za politykę Ramadierów. Klasa robotnicza Francji wysuwa się dziś na czoło walki o pokój światowy. Tow. Baryła proponuje, *aby zebrani przesłali francuskim towarzyszom wyrazy braterskiej solidarności* — na co *sala odpowiada długo niemilknącymi oklaskami.*

Przechodząc do zagadnień organizacyjnych mówca podkreśla, że zgodnie z duchem umowy obie partie powinny organizować *wspólne kursy szkoleniowe dla aktywu obu partii, co przyczyni się do zbliżenia ideologicznego naszych szeregów.*

Szczegółowo omówił tow. Baryła rolę *szóstek* międzypartyjnych, które powinny stać się *rzeczywistymi kierownikami załóg fabrycznych.*

— Niedługo odbędzie się kongres PPS — w zakończeniu mówi tow. Baryła. — Życzymy towarzyszom z bratniej PPS, aby kongres dał wyraz pragnieniom klasy robotniczej do dalszego wzmocnienia jedności, do *pełnej jedności obu parti, do pełnej jedności klasy robotniczej.*

Tow. Stawiński na trybunie

Z kolei, witany oklaskami, wchodzi na mównicę tow. *Wincenty Stawiński.* Na wstępie mówca podkreśla ogromne znaczenie umowy, która była wyrazem potrzeb klasy robotniczej. Podpisanie umowy oznacza przekreślenie nieporozumień i niedomówień we wzajemnych stosunkach między naszymi partiami. Współdziałanie obu partii pozwoliło ugruntować władzę polityczną, ludową władzę w naszym kraju. *Jedność działania PPR i PPS ma wielkie znaczenie nie tylko dla naszego kraju. Jest ona wskazówką dla socjalistów i komunistów innych krajów, szczególnie zaś dla lewicy socjalistycznej za granicą, by droga, jaką w Polsce obrała PPR i PPS, była drogą międzynarodowego proletariatu.* Gdyby nie było w Polsce jednolitego frontu, nie moglibyśmy marzyć o tych osiągnięciach., nie byłaby też do pomyślenia możliwość powstania wspaniałego ruchu wielowarsztatowego, zapoczątkowanego u nas przez towarzyszki Korzeniowską i Rybakową.

Klasa robotnicza jest za jednością obu partii. Zdarzają się w codziennym współżyciu obu partii nieporozumienia. Nie należy się temu dziwić, bo jest jeszcze pewien odsetek ludzi, nie rozumiejących naszej polskiej drogi. Należy przekreślić uprzedzenia, wynikające z wieloletniego rozbicia. Nasze władze partyjne na każdym szczeblu winny pracować tak, aby zabliźniać dawne rany i *ukazać jasną perspektywę przyszłości.* Winno się to przejawiać nie tylko na zebraniach i akademiach, ale wszędzie, przy warsztacie pracy, gdzie pracują razem robotnik-peperowiec i robotnik-pepesowiec.

Wchodząc w drugi rok realizacji umowy, ślubujemy wszyscy, że wypełnimy ten pakt, zawarty dla osiągnięcia wspólnego celu Polski Ludowej.

Zwalczymy sekciarzy i niedowiarków, stojących na przeszkodzie naszemu wspólnemu marszowi, a wtedy marsz nasz będzie szybszy.

Przewodniczący udziela głosu tow. Minorowi — I sekretarzowi W.K. PPR.

Tow. Minor ma głos

Tow. Minor omawia sytuację międzynarodową, szczególnie podkreślając, że Francja jest dzisiaj ośrodkiem ostrej walki między siłami pokoju, demokracji, a siłami reakcji. W tej walce prawicowi socjaliści weszli na drogę zdrady.

— *Nasza partia — mówi w dalszym ciągu tow. Minor — doceniła niebezpieczeństwo naruszenia pokoju i wyszła z inicjatywą narady 9-ciu partii robotniczych, która przyczyniła się do konsolidacji sił pokojowych. Na czele tych sił pokoju staje Związek Radziecki.*

Nowe awantury na modłę hitlerowską mogą być tylko niebezpieczne dla samego kapitalizmu.

Na zakończenie swego przemówienia tow. Minor stwierdza:

— Mobilizacja całej klasy robotniczej wokół zagadnienia odbudowy kraju i realizacji Planu Trzyletniego — to walka PPR i PPS o utrwalenie pokoju światowego i niepodległości naszego kraju. W tej walce zawarta rok temu *Umowa o współpracy powinna być drogowskazem marszu polskiej klasy robotniczej.*

Przewodniczący, tow. Andrzejak, odczytuje rezolucję.

Rezolucja

Zebrani na zgromadzeniu aktywu PPR i PPS w Łodzi w dniu 7 grudnia, poświęconym rocznicy podpisania umowy o jedności działania PPS i PPR, wyrażają głębokie przekonanie, że jednolity front klasy robotniczej w Polsce stał się poważną dźwignią realizacji podstawowych reform społecznych w naszym kraju. Jednolity front obu naszych partii stał się podstawowym czynnikiem pogłębienia i umocnienia ustroju demokracji ludowej.

Umowa o jedności działania obu partii i wynikające z niej zacieśnienie współpracy jednolitofrontowej stało się głównym czynnikiem naszego zwycięstwa nad reakcją w wyborach do Sejmu Ustawodawczego i istotnym czynnikiem stabilizacji stosunków politycznych w kraju. O jednolity front robotniczy realizowany w praktyce rozbiły się i rozbijają zakusy wroga klasowego, zmierzające do wbicia klina między obie nasze partie, rozbiły się i rozbijają wysiłki WRN-owskich renegatów socjalizmu.

W obliczu klęski dywersji Mikołajczykowskiej, umocnienie jednolitego frontu obu naszych partii winno stać się czynnikiem przyśpieszającym dalszą likwidację ośrodków reakcyjnych w kraju.

W obliczu zadań, które stoją przed nami na naszej narodowej drodze odbudowy kraju, jednolity front odgrywać winien jak dotąd tak i na przyszłość rolę czynnika potęgującego akcję współzawodnictwa pracy i przyczyniać się musi do mobilizacji wysiłku najszerszych mas narodu w walce o potęgę gospodarczą Polski, umocnienia niepodległości i niezależności gospodarczej kraju.

Jednolity front obu naszych partii umacnia i umacniać będzie rolę Polski na arenie międzynarodowej, jako siły walczącej wespół z innymi narodami, w sojuszu ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej o trwały pokój, przeciw zakusom imperializmu amerykańskiego na suwerenność i niepodległość narodów Europy.

Oceniając dotychczasowy dorobek jednolitego frontu, zebrani zobowiązują się umacniać dotychczasowe formy współpracy, rozszerzając akcję wspólnych zebrań kół i wspólnych zgromadzeń, kontynuować akcję wspólnego szkolenia w dążeniu do zbliżenia ideologicznego naszych partii.

PPR i PPS, rozwijając nadal samodzielną działalność, widzą w jednolitofrontowej współpracy rękojmię siły obu partii oraz perspektywę jedności organizacyjnej obu partii robotniczych poprzez ściślejszą i lepszą współpracę i zbliżenie ideologiczne.

Konferencja zasyła braterskie pozdrowienia walczącej o swe prawa klasie robotniczej Francji, zapewniając ją o naszej pomocy, którą robotnikom francuskim przyrzekamy w imię międzynarodowej solidarności.

Długo trwa manifestacja solidarności polskiej klasy robotniczej z walczącą klasą robotniczą Francji. Orkiestra gra Marsyliankę.

Po odśpiewaniu hymnów robotniczych uroczyste posiedzenie aktywu PPR i PPS zostało zakończone.

GŁOS NARODÓW

Akademia ku czci bohaterów ghetta warszawskiego

Na akademii tej trudno było rzeczywiście odróżnić t. zw. część oficjalną od części artystycznej. Nie przemawiali tu zawodowi politycy. Przemawiali pisarze, poeci, artyści. To co mówili w swoich przemówieniach łączyło się tematycznie i emocjonalnie z treścią odczytanych wierszy, urywków prozy, pieśni. Przybyły na akademię, bawiący obecnie w Łodzi najwybitniejszy **poeta francuski Eluard** mówił o wolności narodowej i o wolności ludzkiej. Tytuł odczytanego przez niego wiersza brzmiał: „Wolność".

Pieśń bólu i wielkiej męki, przeżywanej w okresie panowania barbarzyńcy hitlerowskiego przeplatała się z pieśnią nadziei i z pieśnią walki przeciwko powtórzeniu się panowania przemocy i gwałtu.

Mówił **Leon Schiller.** Wspomniał swoje lata młodzieńcze, okres wielkiego Żyda i wielkiego Polaka, historyka literatury polskiej Wilhelma Feldmana. Wspomniał również ponury okres niedawnej okupacji, kiedy wywieziony z Pawiaka widział twarze i oczy, zamkniętych w ghetcie. Kończąc życzył narodowi żydowskiemu, aby faszyzm, zagrażający wolności ludów na zawsze zniknął z powierzchni świata.

Juliusz Żuławski, sekretarz generalny Związku Zawodowego Literatów Polskich, zatrzymał się na chwilę na pojęciu bohaterstwa. Bohaterstwo ghetta było bohaterstwem w służbie wolności i postępu.

Redaktor Mirski, mówił o więzach, łączących proletariat polski z proletariatem żydowskim. Tą więzią była wspólna walka przeciwko reakcji i faszyzmowi. Tą więzią był wkład bojowników-Żydów do walki narodu polskiego o niepodległość.

Pisarka **Rachela Auerbach** odczytała fragmenty, obrazujące walkę bojowników ghetta.

Wzruszające było odczytane przez Ewę Kuninę opowiadanie Zechentera o „pisarzu polskim i zwykłym Żydzie" Januszu Korczaku który towarzyszył dobrowolnie swoim wychowankom aż do komory gazowej, gdzie razem z nimi znalazł śmierć.

Przemawiali i odczytywali swoje utwory pisarze — Polacy, pisarze — Żydzi i pisarze — Francuzi. Te trzy głosy trzech narodów zlewały się w jeden głos: w głos nienawiści do faszyzmu, w głos wzywający do walki przeciwko władzy ciemnoty i przemocy, przeciwko niewoli człowieka. W głos nawołujący do walki o wolność.

A. P.

Listy Czytelników

Peperowcy i pepesowcy o swojej pracy

Przed wojewódzką naradą PPR i PPS należałoby konkretnie ocenić osiągnięcia i braki jednolitego frontu w poszczególnych zakładach.

Co dobrego i złego dzieje się u nas w PZPW Nr. 3 im. 9-go Maja (d. Barliński)? Czy istnieje współpraca? Bezwzględnie tak. Przodują peperowcy i pepesowcy przede wszystkim w produkcji, pociągając swoim przykładem za sobą najlepszych bezpartyjnych.

Na wspólnym zebraniu we wrześniu, po szerokiej i gorącej dyskusji, uchwalono, że w związku z ogromnym brakiem tkaczy stało się koniecznością przejście na większą obsługę maszyn.

Dyskusja toczyła się wokół zagadnienia, czy przejście na dwa krosna przyczyni się do bezrobocia tak jak przed wojną. Po całkowitym wyjaśnieniu tej sprawy jednomyślnie przyjęto wniosek, że przede wszystkim przystępują członkowie obu partii do pracy na dwóch krosnach. Obecnie na 64 krosno-zmian 44 obsługują PPS i PPR.

W związku z komasacją z fabrykami d. „Szpiro", „Szejkowski i Piekarski" powstały pewne organizacyjne trudności współpracy kół. Aeżby skutecznie zwalczyć te trudności i w szybszym tempie zbliżyć peperowców i pepesowców postanowiono po zorganizowaniu partyjnych organizacji skomasowanych fabryk, aby kierownictwo kół PPR i PPS opracowało plan regularnej współpracy. Dotychczasowa bowiem współpraca, która ograniczała się jedynie do okolicznościowych, wspólnych zebrań członków PPR i PPS w doniosłe rocznice lub w wypadku szczególnie doniosłych wydarzeń już nie mogła odpowiadać potrzebom chwili, potrzebom naszych organizacji. Jest faktem, że dotychczas wspólne zebrania odbywały się u nas w atmosferze wzajemnego zrozumienia, jedności działania i wykazały, *że w naszych organizacjach jest pęd do współpracy.*

W jednolitym froncie należy obecnie zrobić następny krok: chodzi o podniesienie poziomu organizacyjnego, ideologicznego i politycznego peperowców i pepesowców, w duchu jedności robotniczej. Brak świadomości klasowej jest największą przeszkodą zarówno u członków PPR, jak i PPS w usuwaniu dzielących nas jeszcze różnic w poglądach.

Przykładem niechaj dla nas będzie Warszawa. Peperowcy i pepesowcy stolicy zapoczątkowali wspólne szkolenie swoich członków. Tak i my winniśmy zrobić. Robotnicza Łódź, ze swymi starymi tradycjami jednolitofrontowymi w tym względzie nie powinna zostać w tyle.

Koła PPR i PPS naszych zakładów, które doskonale uporały się z walką o plan, dążą także do tego, by posiadać taki aktyw PPR i PPS, któryby swoją świadomością, swoim wyrobieniem politycznym i organizacyjnym przodował we spólnej naszej walce o socjalizm.

Wacław Dwojacki czł. PPR
Seweryn Koźmiński czł. PPS
pracownicy PZPW Nr. 3
im. 9-go Maja



MALI ARTYŚCI



Scena z bajki Andersena

Domyślacie się, że chodzi tu o artystów-dzieci. Nie wiem tylko, czy wiecie wszyscy, co to takiego „Dom Kultury im. Waryńskiego"?

Jest to po prostu świetlica robotnicza przy fabryce, która przed wojną była własnością niemieckiego fabrykanta, Szajblera, a dziś należy do naszego pań-



Taniec góralski

zn. do wszystkich, a więc i do Was, mali przyjaciele. Ale nie o samą świetlicę—bardzo piękną zresztą—chodzi mi w tej chwili. Chcę Wam opowiedzieć — co w tych dniach w tej właśnie świetlicy widziałam. Zacznę od początku: powiedziała mi na na ucho moja sąsiadka: „Niech Pani przyjdzie—w sobotę—będzie teatr, chór, tańce, mandoliny. Pogoda była w tę sławną sobotę taka, że psa z kulawą nogą żal było wypędzić, ale poszłam. Jak sami zresztą dobrze rozumiecie, każdy z was zrobiłby to samo. Już z daleka ujrzałam sporą gromadkę małych „wartowników", pilnujących wejścia.

— Czego się tak rozpychasz, Antek nie widzisz, że pani chce wejść? — krzyknął jeden z wartowników, gdy tylko mnie ujrzał. A inni zaraz grzecznie, jeden przez drugiego:

— Proszę, proszę, pani wejdzie.

Sprawiedliwie muszę dodać, że o bilet nie pytali, bo wejście było bezpłatne, a tylko wewnątrz kto i o ile chciał, rzucał do skrzynki na odbudowę Warszawy.

Choć przyszłam o godzinę za wcześnie, wielka sala pełna już była publiczności.

A publiczność—to dzieci z różnych szkól powszechnych, ale wszystko dzieci pracowników tej fabryki, przetykane gdzie niegdzie jakąś mamą, babcią, dziadkiem, lub małym „przedszkolakiem". A teraz wreszcie o samym przedstawieniu: dzieci odegrały jedną z bajek Andersena tak pięknie,że mamusie i babcie popłakały się ze wzruszenia, młodociana zaś publiczność tak długo i mocno biła brawo, że pewnie jeszcze dotąd ma odciski na rękach.

Komedyjkę p.t. „Z igły widły" odegrano tak, że nawet „przedszkolaki" pokładały się od śmiechu. Nie mniejszym powodzeniem cieszyły się i pozostałe części programu. Mnie osobiście najbardziej spodobały się tańce, a przede wszystkim kujawiak i góralski (w prześlicznych kostiumach).

Wielkie wrażenie wywarła orkiestra mandolinistów i to zrozumiałe: grali z nut a uczyli się przecież zaledwie kilka tygodni. Łatwo było zgadnąć, że każdy z młodych widzów, którzy do żadnego z tych kółek artystycznych jeszcze nie należy, myśli sobie po cichu: „muszę i ja do nich przystąpić—jak oni potrafią—to ja przecież nie gorszy". Ja zaś myślałam sobie: taka szkoda, że nie ma tu teraz wszystkich czytelników i przyjaciół „Promyka". I jeszcze jedno sobie myślałam: gdyby ci młodzi artyści sami chcieli o sobie napisać, napewno zrobiliby to lepiej ode mnie.



Kujawiak

Tymczasem wyręczyłam ich, ale może na przyszłość nie będzie to więcej potrzebne.

H .WIŚNIEWSKA.

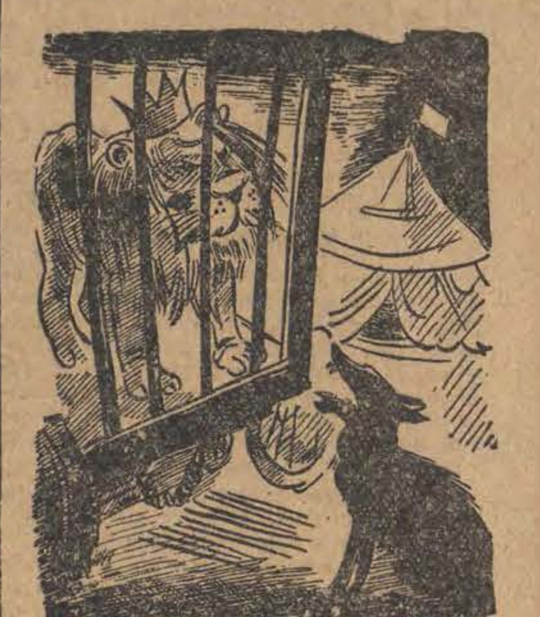
LEW WPADŁ W GNIEW

Był lew, który wcale nie ryczał,
był słoń, który chodził na smyczy,
był wielbłąd, co nie był garbaty,
była świnka chudziutka jak patyk.
Wszystko było niezwykle, cudownie,
wszystko było inaczej, na przekór,
choć świat chodził na nogach od wieków,
zaczął tańczyć wesoło na głowie.



Lew
wpadł w gniew,
bo mu na głowę
spadła szyszka.
To jeszcze biedy połowa,
ale szyszkę
widziała myszka
i powiedziała o tym wronie,
wrona lisowi,
lis sroce,
na tym nie koniec.
Sroka wszystko rozskrzeczała,
rozbębniła,
rozgadała,
aż się cała puszcza
śmiała
z tego lwa.
A to kawał
z lwa się śmiała nawet pchła.
Nikt się go nie bał,
wszyscy byli bezpieczni,
bo lew nie był groźny,
tylko bardzo śmieszny.
Lew się wściekł
i powiedział:
— Nie będę dłużej w lesie siedział,
opuszczę tę obrzydłą puszczę,
pójdę do ludzi.

Tak rzekł
i — choć był lwem,
przed zwierząt śmiechem
z lasu zbiegł.
Lew
szedł wprost
drogą do miasta
(licho wie, po co lazł tam).
Lazł, lazł,
aż do cyrku zalazł.
Tam dostał pracę
jako „lew od zaraz".
Miał występować
na arenie,
miał zęby szczerzyć
i robić wszystko
jak należy
na przedstawieniu.
Miał podawać łapę
i rozdymać chrapy
miał kiwać ogonem,
miał nosić koronę,
wzdychać,
kichać,
płakać
i przez kółko skakać!
Ufff!!!...
Nie spodobała się lwu
robota taka.
Ale cóż?
Teraz już lew za kratką,
a stamtąd uciec niełatwo
Dobrze przynajmniej,
że miał towarzystwo:
w sąsiedniej klatce
mieszkał słoń, który
wiedział wszystko.
Taki był stary
miał pięćset lat.
widział:
Warszawę,
Rzym,
Paryż,
cały świat.
Przyszła noc,
a w nocy
odwiedził lwa szakal
stanął przed klatką
i zapłakał.
— Mój biedny lwie,
coś z tobą źle,
nie będę prawił morałów
ale lepiej ci chyba było
w lesie,
gdyś wyruszał na łów —
tak rzekł.



A lew
wpadł w gniew
i łapą rozbił
kratę.
Z szakalem wraz
zbiegł z cyrku
w las.
Bajka się kończy
na tym.

Jan Marcin Szancer

Łamigłówki

Macie tu literę „a"
i ułóżcie z niej wyraz „Szkoła".
Jeśli nie potraficie,
dopiszcie sobie wyraz „szkło".
I teraz ze szkła i z jednej
jedynej litery wybudujecie szkołę.
Tego nawet najlepszy budowniczy
nie potrafi.

*

Nie ślimak — a przecie
dom nosi na grzbiecie.
Nie ryba a codzień
chlupie, chlapie w wodzie.
Nie ptak, a przed chwilą
z jajka się wylągł.
Jedno wiadomo o nim,
że wiatru nie przegoni.



Dzieci piszą do „Promyka"

Drogi „Promyku"!

Piszę po raz pierwszy i nie wiem, jak zostanie przyjęty mój list. Od dawna już miałam chęć napisać, ale nie miałam śmiałości. „Promyk" mi się bardzo podoba i zawsze z ciekawością oczekuję każdego wtorku. Jestem uczennicą klasy VII Szkoły Ćwiczeń, mam 12 lat. Czy możnaby przysłać zagadki i rebusy do „Promyka"?... Kończę już i czekam na odpowiedź.

Pozdrowienia dla całej Redakcji.

Wewiórówna Basia.

P. S. Proszę napisać, ile zrobiłam błędów.

Odpowiedź Redaktora:

Kochana Basieńko, dobrze zrobiłaś, że w końcu zebrałaś się na odwagę, chociaż zupełnie nie rozumiem, co napawało Cię takim strachem do tej pory. Zagadki i rebusy przyślij. O ile będą ciekawe i o ile będzie dosyć miejsca w „Promyku", to je wydrukujemy. Błędów w Twoim liście nie było wcale, tylko raz przez omyłkę napisałaś „Promyk" małą literą, no, i trochę niedomagają znaki przestankowe. Za pozdrowienia dziękujemy i także pozdrawiamy zarówno Ciebie, jak Twe koleżanki oraz rodzeństwo (o ile je masz).

Redaktor.

Drodzy młodzi korespondenci i korespondentki „Promyka"

Przez cały ubiegły rok z prawdziwym zadowoleniem czytaliśmy i drukowaliśmy w gazecie Waszej liściki oraz opowiadanka.

Teraz z kolei chcemy Wam, mili przyjaciele, zrobić przyjemność, a mianowicie:

chcemy na gwiazdkę każdemu z Was podarować książkę — książkę taką, jakiej najbardziej pragnęlibyście. O ile komuś z Was trudno zdecydować się na wybór, to chcielibyśmy przynajmniej wiedzieć, jakiej książki NIE życzyłby sobie (bo może ją już ma) a wtedy już my sami postaramy się wybrać coś ciekawego i godnego czytania.

A więc, dziewczęta i chłopcy, którzy bodaj jeden raz napisali do „Promyka", odpowiedźcie nam szybko i podajcie dokładny Wasz adres.

REDAKCJA.

8 miliardów zł. na inwestycje w przemyśle włókienniczym

Przemówienie dyrektora generalnego C.Z.P.Wł. tow. Wendego

— Jeśli przed wojną istniał antagonizm pomiędzy przemysłem i Związkami Zawodowymi to w naszym ustroju antagonizm ten znikł. Znikły klasy posiadające i źródła wyzysku kapitalistycznego. Dziś wszystkimi fabrykami dysponuje Sejm Ustawodawczy, a Rady Zakładowe i administracja fabryczna stoją tylko na straży praworządności państwa ludowego, ustaw sejmowych i dekretów rządowych.

Powstają wprawdzie konflikty, ale nie posiadają one charakteru klasowego. Administracja dba o zysk przedsiębiorstwa, o rentowność, a z drugiej strony Rada Zakładowa dba o to by robotnik i pracownik otrzymał to wszystko co gwarantuje ustawa i umowa zbiorowa.

Następnie przeszedł dyr Wende do omówienia długofalowego planu dwudziestoletniego, rzucając szereg fascynujących cyfr.

— Obecnie przemysł włókienniczy rozporządza 1.300.000 wrzecion, przeważnie starych. **Plan dwudziestoletni przewiduje wybudowanie w Polsce trzech milionów nowych wrzecion.** W przeciągu pierwszych sześciu lat winien otrzymać przemysł włókienniczy 600 tys. wrzecion. Należy zwrócić uwagę na to, iż przed wojną nie wybudowaliśmy w Polsce ani jednego wrzeciona.

Na tym jednak nie koniec. Już w chwili obecnej buduje się fabryka zgrzeblarek w Zielonej Górze Będzie ona zatrudniać 1.500 ludzi. W najbliższym czasie przystąpimy do budowy fabryki obręczniaków i wrzeciennic w Cieplicach. Przystąpiliśmy do odbudowy snowadeł szybkobieżnych, krochmalarek i szeregu innych maszyn.

Są to pierwsze kroki w budownictwie nowych zakładów i nowych prototypów maszyn, ale niedaleki jest czas, kiedy będziemy mogli wyrzucić wszystkie stare maszyny, kiedy będziemy mogli skasować budowane przez zachłannych i skąpych kapitalistów budynki bez światła, powietrza, przestrzeni.

Brak nam inżynierów-projektodawców. Rozpoczynamy od początku. Mobilizujemy zdolniejszych pracowników i na małych odcinkach pracy uczymy się, aby po nabraniu doświadczenia przejść do prac poważniejszych.

Już w najbliższym czasie przystępujemy do budowy fabryki bawełnianej, w której znajdzie pracę 4.500—5.000 ludzi, w której zmontujemy nowe maszyny, zbudowane w kraju. Fabryka Josephiego w Bielsku kończy projektowanie i przystępuje do budowy prototypu nowego automatycznego krosna wełnianego. W r. 1948 otrzyma nowe maszyny przemysł bawełniany, przemysł wełniany, konfekcja (nowe maszyny szwalnicze) i przemysł lniarski.

Mamy już pewne rezerwy finansowe i, trzeba to podkreślić, uzyskaliśmy je bez pomocy obcych kapitalistów. **W roku bieżącym mogliśmy przeznaczyć na inwestycje 3 miliardy złotych — w roku 1948 przeznaczamy na ten cel 8 miliardów złotych. Niedaleki jest czas, gdy na inwestycje w przemyśle włókienniczym będziemy mogli przeznaczać rocznie od 18-tu do 20-tu miliardów złotych.**

Ruch wielowarsztatowców umożliwia nam szybsze mobilizowanie rezerw, przyśpieszenie rekonstrukcji przemysłowej i budownictwa mieszkaniowego.

Już wkrótce okaże się, że nasza droga była drogą słuszną i najkrótszą do podniesienia stopy życiowej robotnika.

W zakończeniu zwrócił tow. Wende uwagę na konieczność szerszego wciągnięcia inteligencji pracującej, kierownictwa fabrycznego, personelu technicznego do współzawodnictwa pracy.

Potężna manifestacja międzynarodowej solidarności

Jedność klasy robotniczej najlepszą gwarancją pokoju

Wzruszające i niezapomniane chwile przeżywali wszyscy obecni w ciągu drugiego dnia Ogólnokrajowego Zjazdu Włókniarzy.

Tkwiące w narodzie naszym, od stuleci tradycje solidarności narodowej, tradycje walki „za Waszą wolność i naszą", znalazły wspaniały wyraz w obradach Zjazdu.

Przewodnictwo objął tow. Szymański, tow. Burski serdecznie powitał zagranicznych delegatów, którym sala zgotowała owacyjne przyjęcie.

PRZEMAWIA TOW. AKERMAN
Z CZECHOSŁOWACJI

Na wstępie zabrał głos generalny sekretarz Czechosłowackiego Związku Włóknairzy, członek K.C. Czechosłowackiej Partii Socjaldemokratycznej, tow. Akerman. Przyniósł on Zjazdowi pozdrowienia od 280-tysięcznej masy czeskich włókniarzy i od całego narodu czechosłowackiego.

— My, tak, jak i Polacy, *walczymy o pokój, aby każdy człowiek, i w Polsce i w Czechosłowacji, mógł żyć, jak prawdziwy człowiek* (burzliwe oklaski).

Republika nasza stoi na granicy pomiędzy Wschodem i Zachodem. Aby utrzymać się na takiej pozycji, musimy być silni. W tym pomogą nam nasi wielcy bracia — *Polacy i narody Związku Radzieckiego* (oklaski).

Mówca zakończył okrzykami na cześć jednolitych i odrodzonych Związków Zawodowych, na cześć sojuszu polsko-czeskiego i sojuszu narodów słowiańskich.

Burza oklasków towarzyszyła ostatnim słowom mówcy.

O JEDNOŚĆ KLASY ROBOTNICZEJ
PRZEMAWIA TOW. DOEBRENTEI
Z WĘGIER

Na trybunie ukazuje się Karol Doebrentei — zastępca generalnego sekretarza Węgierskiego Związku Włókniarzy, członek Komunistycznej Partii Węgier. Każde jego zdanie przerywane jest owacjami.

— Narody Europy dość ucierpiały od gnębiących ich faszystów. *Najlepszą gwarancją odbudowy jest zjednoczenie klasy robotniczej. W ostatnich czasach toczył obóz demokratyczny na Węgrzech ciężkie boje ze wspieraną przez obcych imperialistów reakcją. Dzięki jedności robotniczej udało nam się nikczemne zakusy reakcji sparaliżować.*

Płomiennym okrzykiem na cześć przyjaźni polsko-węgierskiej zakończył mówca swoje wywody.

Po chwili staje na mównicy towarzyszka *Józefa Gomori, członkini Socjalistycznej Partii Węgier.* Wśród powszechnego entuzjazmu oświadcza ona, iż Związek Węgierski *przysłał w podarunku włókniarzom polskim sztandar z wyszytymi na nim emblematami Polski i Węgier.*

— Sztandar ten niechaj będzie dla Was bodźcem w dziele odbudowy.

Huragan oklasków zagłuszył serdeczne słowa tow. Gomori, która następnie wręczyła wspaniały dar przedstawicielce włókniarzy polskich, tow. Irenie Piwowarskiej.

JAK TRAKTUJE SIĘ ROBOTNIKÓW
Z TAMTEJ STRONY „ŻELAZNEJ KURTYNY"
PRZEMAWIA TOW. LEUSKIN Z HOLANDII

Na trybunie stanął tow. Leuskin, przedstawiciel jednościowego Związku Włókniarzy Holandii i opowiada o nadzwyczaj ciężkich warunkach pracy i bytu robotników w jego kraju.

— Holandia okropnie ucierpiała w wyniku okupacji. Zostaliśmy przez hitlerowców ograbieni. Ówczesny rząd emigracyjny obiecywał narodowi złote góry. Gorzko rozczarował się naród. Rząd nasz jest koalicją stronnictwa katolickiego i Partii Pracy. Ale chociaż ta ostatnia uważa się za partię socjalistyczną, prowadzi ona politykę systematycznej obniżki płac. *I obecnie w południowej Holandii stoją włókniarze w walce strajkowej przeciwko nowoplanowanej obniżce płac.*

Na sali rozlegają się niemilknące okrzyki na cześć walczących w Holandii włókniarzy.

U nas istnieje szeroko reklamowana demokracja — ciągnie dalej mówca. — U nas wolno robić wszystko... aby złamać strajk. Do tego celu zaprzęgnięto i duchowieństwo katolickie i nauczycielstwo i cały szereg innych czynników. Związków szczerze walczących w obronie interesów robotniczych rząd po prostu nie uznaje.

Prześladuje i szykanuje się nas również dlatego, że jesteśmy *przeciwnikami wojny w Indonezji.* Nazywają nas zdrajcami i twierdzą, że „jeśli stracimy kolonie będziemy w biedzie". Ale i przed wojną, gdy panowaliśmy w Indonezji — posiadaliśmy przecież w kraju pół miliona bezrobotnych. A wojna kosztuje nas co dzień 3 miliony dolarów. Robotnicy nasi cierpią głód i poniewierkę.

Z zazdrością patrzymy na Wasz entuzjazm w pracy. Nasz robotnik nie odczuwa zadowolenia z pracy, bo nie przynosi mu ona żadnej korzyści. Tuczą się tylko kapitaliści. W Europie Wschodniej żyje robotnik zupełnie inaczej, niż u nas.

Wy, robotnicy polscy, znajdujecie się na dobrej drodze.

Niech żyje Demokratyczna Polska Ludowa.

MANIFESTACJE SOLIDARNOŚCI

Sala żywo zareagowała na wypowiedzi towarzysza z Holandii. Gdy skończył — rozległy się okrzyki: *Niech żyją robotnicy Holandii! Niech żyją Związki Zawodowe Holandii i niechaj zdobędą to co myśmy w naszej Polsce Ludowej osiągnęli! Niech żyje przyjaźń robotników Holandii i Polski.*

Wszyscy śpiewają. Razem. Po polsku, czesku, węgiersku i po holendersku rozbrzmiewa potężnie nasza stara, bojowa pieśń — Międzynarodówka — pieśń gniewu i zwycięstwa.

A potem „Czerwony Sztandar" — pieśń śpiewana przez jednolitofrontowy, partyjny i bezpartyjny proletariat włókienniczy.

Na srebrnym ekranie

Wśród nowych filmów francuskich

Wysoki poziom artystyczny, świetny scenariusz, dyskretny umiar w operowaniu środkami technicznymi, prostota ujęcia — oto główne walory, dzięki którym film francuski cieszy się ogromnym powodzeniem, zarówno w Polsce, jak i na forum międzynarodowym.

Miarą jest tu decyzja, powzięta przez sądy festivalów filmowych w Wenecji i Cannes. Z obu prób film francuski wyszedł zwycięsko: w Wenecji nagrodzono „Wybrzeże złotników" z świetnym aktorem Louis Jouive i ciekawy film dokumentarny „Faarribigue", reprezentujący bardzo wysoki poziom współczesnej kinematografiki francuskiej. W Cannes nagrodzono poważny obraz o obliczu społecznym pt. „Przeklęci" oraz „Antoni i Antonina".

Poza wyżej wymienionymi, uznanymi przez opinię międzynarodową obrazami zasługują jeszcze z pewnością na miano dobrych filmów takie, jak: „Cafe Du Cadran", bezpretensjonalny obraz o życiu pewnej kawiarni, nakręcony w przeciągu 52 dni „Kruk" i wreszcie uznany za arcydzieło w Brukseli „Le diable au Corse".

Usuniemy niedomagania — wykonamy plan 3-letni

Dyskusja podczas obrad Zjazdu Włókniarzy

W *dyskusji generalnej* **zabrał** jako pierwszy głos towarzysz z Bydgoszczy, który nie szczędził Zarządowi słów krytyki z powodu nieutrzymywania dostatecznego kontaktu z Oddziałami Związku.

TOW. JÓZEFCZYK (PZPB Nr 1) zwrócił uwagę na konieczność walki o lepszą jakość i wykorzystywanie odpadków oraz na konieczność zlikwidowania kradzieży fabrycznych.

— Świetlice robotnicze powinny się stać prawdziwymi ośrodkami wychowawczymi.

TOW. KARGIER (PZPB Nr 1) zastanawiał się nad zagadnieniami produkcyjnymi. — „Dajcie nam części zamienne, poprawcie zaopatrzenie, a włókniarze plan napewno wykonają" — zakończył on wśród oklasków.

TOW. PIWOWARSKA zwróciła uwagę na konieczność *wzmożenia pracy ideologicznej wśród mas zrzeszonych w Związku.*

— TOW. ROMASZKO (Jelenia Góra) opowiada o marnotrawstwie odpadków, które ma miejsce w fabryce dywanów smyrneńskich w Kowarach (pod Jelenią Górą), gdzie odpadki zdatne jeszcze do wykorzystywania, przesyła się do szarpami, w wyniku czego powstają olbrzymie straty. Dyrekcja Branżowa nie interesuje się pomysłami ulepszeń i nie udziela żadnych odpowiedzi projektodawcom. Ubezpieczalnia Społeczna na Ziemiach Odzyskanych mocno jeszcze szwankuje. Tow. Romaszko stwierdza również, iż częste są wypadki, kiedy tkacz za wyuczenie ucznia nie otrzymuje należnego mu wynagrodzenia.

TOW. KOWALSKI z PZPJG Nr 1 mówi o płacach tkaczy pluszowych, które są wadliwe.

Transmisje i maszyny są często nienależycie zabezpieczone. Wynikiem tego są wypadki powodujące kalectwo i obciążające nasze państwo nadmiernymi wydatkami na renty. I ten mówca również krytykował pracę Ubezpieczalni Społecznej.

Żywe oklaski wywołała teza, że jeśli za sanacji mogły *brygady remontowe pracować w sobotę i w niedzielę, w celu przygotowania maszyn na poniedziałek, to napewno można w ten sposób zorganizować pracę w Demokratycznej Polsce Ludowej.*

Przewodniczący Rady Zakładowej powinien czuć się gospodarzem w swoim zakładzie pracy.

Jeśli zwrócimy uwagę na wszystkie niedomagania — to Plan Trzyletni napewno wykonamy.

TOW. JAGUSZEWSKI (Warszawa) zwrócił uwagę na dający się ostatnio zauważyć *nienormalny rozrost przedsiębiorstw prywatnych w branży włókienniczej.*

TOW. PRUS (Andrychów) podkreśla, że w niektórych fabrykach panuje brud. Szyby są niemyte. *Towar produkuje się brudny.* Mówca zapytuje, gdzie są w tym wypadku Rady Zakładowe, organizacje polityczne, administracja?

Z dumą mówi tow. Prus o doskonałej jakości wyrobów Zakładów Bawełnianych w Andrychowie, przyrzekając, że i nadal zakłady jego będą przodować wśród włókniarzy.

TOW. JANECZEK (Konstantynów) zwrócił uwagę na to, że źle się dzieje w drobnych zakładach włókienniczych w Konstantynowie, zarządzanych przez dyrekcję przemysłu miejscowego.

Wiele uwagi poświęcił on pladze kradzieży, stwierdzając wśród oklasków, że *„z plagą tą trzeba walczyć, aby.., złodzieje nie nadgryźli Planu Trzyletniego".*

TOW. BIEDRZYCKI wygłosił znakomite przemówienie, w którym stwierdził, że klasa robotnicza musi przyciągnąć do *współpracy majstrów i kadry techniczno - inżynieryjne,* musi wzbudzić i wśród nich ruch współzawodnictwa pracy. *„Nie tylko rękami, ale mózgiem musimy pracować, jeśli chcemy wygrać bitwę o Plan".* Mówca wyjaśnił dlaczego w ustroju demokracji ludowej w miejsce prostego akordu stosuje się system akordowo-premiowy, dlaczego dodatkowo wynagradza się wzmożony wysiłek. Przechodząc do spraw organizacyjnych, twierdzi tow. Biedrzycki, że jeśli oddział Związku widzi jakieś braki czy usterki, winien on samodzielnie interweniować, a nie biadolić. Dopiero, jeśli jego zabiegi nie przynoszą skutku winien uciec się do pomocy Zarządu Głównego.

Długo oklaskiwała sala wywody tow. Biedrzyckiego.

TOW. GRABOWSKI (PZPB Nr 5) mówił o braku umywalni, powietrza i światła w budynku fabrycznym.

— Bo kapitaliści budowali je nie dla robotników, a dla wyzysku. Wiele pracy musimy włożyć w to, by odrobić zaległości.

W dalszym ciągu dyskusji zabierali głos: towarzysze Michałkiewicz, Jaskólski, Szybczyński, Głuszyn, Gandorski i Rubik.

TOW. MORAWICKA (Nowa Ruda) mówi o pracy wśród kobiet i domaga się *utworzenia referatów kobiecych przy Oddziałach Związku.*

TOW. BĄK (PZPB Nr 4) żąda rozbudowy Wydziału Ekonomicznego przy Zarządzie Głównym. Zadaniem tego wydziału byłoby pilne badanie całego życia przemysłu włókienniczego i umiejętne kształtowanie w porozumieniu z CZPWł. warunków pracy i płacy.

TOW. PRZYBYŁA poświęcił swe przemówienie sprawom organizacyjnym.

Rady Zakładowe często nie znają dobrze dekretu o Radach, niepotrzebnie rezygnują z wielu ustawowo zagwarantowanych im przywilejów. Rady często nie orientują się w szczegółach Układu Zbiorowego, co powoduje straty dla robotników.

— Musimy — zakończył tow. Przybyła — pracować wydatniej. Pracujemy nie dla kapitalizmu, a dla siebie, dla całego narodu.

Na tym dyskusja została zakończona.

Polsko-czeska współpraca filmowa

Umowa ta napewno wyjdzie obu stronom na dobre

Dla zrealizowania wysuniętych haseł uzgodniono działanie w następujących dziedzinach: wspólna produkcja krótko- i długometrażowych filmów, wzajemna wymiana i narady pracowników filmu i dziennikarzy filmowych oraz regularne spotkania pełnomocnych przedstawicieli obu kinematografii, współpraca w kształceniu kadr filmowych, współpraca instytutów i szkół wydawnictw prasy i pomoc w dziedzinie techniki. Wzajemne udzielanie informacji, uwzględnienie kulturalnych i społecznych potrzeb obu krajów w ustalaniu tematycznych planów produkcji, wzajemna umowa o wwozie i wywozie filmu oraz otoczenie specjalną opieką rozpowszechniania filmów bratniej produkcji.

Od wymiany i współpracy należy oczekiwać wiele. Wyświetlane u nas obecnie filmy czeskie wzbudzają zasłużone i szczere uznanie. Należy do nich w pierwszym rzędzie film historyczny, w którym wplata się miłość Czeszki i rycerza polskiego.

Obecnie, po podpisaniu umowy, zobaczymy w Polsce wiele dalszych pięknych obrazów czeskich. Z drugiej zaś strony — jak wiadomo — w Czechosłowacji realizowane są obecnie obrazy polskie, w kinach zaś idą polskie krótkometrażówki.

Praca zamierzona już się rozpoczęła. Dać ona może i da z pewnością obu krajom duże możliwości w dziedzinie filmu, tego potężnego oręża kultury i sztuki.

Za wyścigiem pracy — wyścig nauki

Ministerstwo Przemysłu i Handlu postawiło sobie obecnie za zadanie stworzenie **rywalizacji uczniów w nauce.**

W podległych Ministerstwu szkołach oprócz ogólnych ocen z przedmiotów ogólnokształcących i zawodowych wprowadzone zostały oceny według kolejności postępów tzw. **lokaty.**

Na końcu roku szkolnego trzej najlepsi uczniowie każdej z klas otrzymają nagrody na które fundusze przeznaczone są już w budżetach szkół.

INFORMATOR przemysłu, handlu i rzemiosła miasta ŁODZI i województwa łódzkiego

MANUFAKTURA i GALANTERIA

HURTOWO DETALICZNA Sprzedaż Manufaktury i Galanterii W. Donajko, Łódź, ul. Więckowskiego 8. 1-15

HANDL. PRZEMYSŁ. SPÓŁKA WŁÓKIENNICZA „T K A N I N A" spółka z ogr. odp. Łódź, Piotrkowska 48, tel. 145-94. 1-15

SPRZEDAŻ MANUFAKTURY, GALANTERII I KONFEKCJI, M. Minkowski i S-ka, Łódź, Piotrkowska 46. 1-15

GALANTERIA i KONFEKCJA „POWIŚLANKA" wykonuje z własnych i powierzonych materiałów. T. Mazur, Łódź, ul. Narutowicza Nr 40 telefon 260-58. 1-7

ŁÓDZKA SPÓŁKA WŁÓKIENNICZA Sp. z o. o. Łódź, ul. Piotrkowska Nr 67, tel 108-82. 1-15

HURTOWNIA POŃCZOSZNICZO - GALANTERYJNA, J. CENTURY i S-ka Łódź, ul. Piotrkowska 46, tel. 176-08 1-31

HURT-DETAL Wyrób i Sprzedaż Konfekcji damskiej, męskiej i dziecinnej „UBIOR" L. Zawadzki i S-ka, Łódź, ul. Piotrkowska 5 wejście z bramy. 1-31

Hurtownia Włókiennicza JÓZEF MACIASZEK i S-ka Łódź, Piotrkowska Nr 91 tel. 200-60. 1-15

HURTOWNIA WŁÓKIENNICZA „M O D N E T K A N I N Y". Łódź, Piotrkowska 91. 1-31

SPÓŁKA DLA HANDLU Tow. Włókienniczymi i Galanterią M. Plewik i S-ka Łódź, Więckowskiego Nr 1. 1-15

PALTA Damskie i Męskie w dużym wyborze, Konfekcja, Galanteria i Manufaktura „ANNA", Łódź, Piotrkowska 126. 1-31

SPRZEDAŻ KONFEKCJI I GALANTERII damskiej, męskiej i dziecinnej KRZESZEWSKI-LATUSZKIEWICZ i S-ka, Łódź, Piotrkowska 144

WYTWÓRNIA KONFEKCJI Sprzedaż Manufaktury H. ZDZIEBŁOWSKI i S-ka, Łódź, ul. Próchnika 16a, tel. 102-70 1-15

HURTOWNIA WYROBÓW WŁÓKIENNICZYCH, Kubiak i S-ka, Łódź, Więckowskiego 10, tel. 204-68. 1-31

HURTOWNIA WŁÓKIENNICZO - GALANTERYJNA „M I N E R W A", Łódź, ul. Więckowskiego 7, tel. 184-29. 1-31

HURTOWNIA MANUFAKTURY I GALANTERII Stanisław Sawicki i S-ka, Łódź, ul. Gdańska 31a. 1-15

HURTOWNIA GALANTERYJNO - TEKSTYLNA, E. Hybsz, J. Janicki i Ska, Łódź, Piotrkowska 9, tel. 129-29. 1-15

BAZAR AMERYKAŃSKI Hurtowa sprzedaż materiałów włókienniczych—galant. Konfekcji, męskiej, damskiej i chłopięcej, Łódź, Plac Wolności 10, tel. 159-17. Członkowie Zw. Zaw. 10% zniżki. 1-31

HURTOWA I DETALICZNA sprzedaż manufaktury, L. POMARAŃSKA CZ. ŁUKASIAK Łódź, Plac Wolności 11. tel. 108-94. 1-31

DOM MODY Józef Kobusiewicz, poleca: ubiory Męskie, Chłopięce i Damskie, palta, Łódź, Piotrkowska 157, tel. 256-82. 1-31

A. SZYDŁOWSKI i S-ka Hurtowa Sprzedaż Manufaktury i Galanterii, Łódź, Piotrkowska 89, tel. 159-63. 1-15

ŻYLETKI, smoczki, gruszki gumowe, drobna galanteria Z. JUNGOWSKI, Nowomiejska 3. Ceny hurtowe. 2-16

DUŻY WYRÓB konfekcji Damskiej, Męskiej i Dziecinnej dla Zw. Zaw. Zniżka EUGENIUSZ FIGIEL i Ska, Piotrkowska 38, tel. 260-40.

KOŁDRY

PRACOWNIA KOŁDER I BIELIZNY Janina Kapalska, Łódź, Zawadzka 11. 1-15

PRACOWNIA KOŁDER I WYKWINTNEJ BIELIZNY wykonuje szybko solidnie, ceny przystępne F. KUNICKA Warszawa, Plac Zbawiciela 8. 1-15

SPRZEDAŻ MANUFAKTURY Kołder i Dodatków Krawieckich. Wielki wybór kołder i adamaszków kołdrowych, JÓZEF NOWAK, Łódź, Jaracza 8. 1-15

PRACOWNIA KOŁDER I BIELIZNY Zofia Łukaszewicz, wykonuje szybko, solidnie i tanio Łódź, Nawrot 6, tel. 107-41. 1-15

WYROBY ZAKOPIAŃSKIE

SPRZEDAŻ MATERIAŁÓW ŁOKCIOWYCH Galanterii i Wyrobów Zakopiańskich. Hurt—Detal TADEUSZ SITEK i S-ka, Łódź, Piotrkowska 117. 1-31

BIELIZNA

WYRÓB TRYKOTU I BIELIZNY TRYKOTOWEJ Ludwik Raziewicz i S-ka, Łódź, Próchnika 5, tel. 131-74 1—31

WYKWINTNĄ BIELIZNĘ Męską, uszyjesz sobie tylko w f-mie Łódzka Wytwórnia Bielizny CZ. BOGUCKI i S-ka, Łódź, Piotrkowska 6. Zakład przyjmuje tylko z powierzonych materiałów. Specjalność koszule sportowe. 1-31

WYRÓB I SPRZEDAŻ Bielizny Damskiej, Męskie i Dziecinnej, Łódź. Jaracza 10, wejście z bramy. 1-15

MEBLE

MEBLE komplety i sztuki pojedyńcze, wyrób własny. Zakład Stolarski ANTECKI JAN, jr. Łódź. Gdańska 42. 1-15

WYTWÓRNIA I SPRZEDAŻ MEBLI Józef Janaczek, Łódź, Gdańska 38 wejście z ul. Więckowskiego. 1-31

HURT — DETAL. Artykuły gospodarstwa domowego. Galanteria metalowa. Wózki dziecięce. Łóżka metalowe. Wagi. JAN BOROWSKI i S-ka, Łódź, Piotrkowska 16, tel. 191-92 5-20

ZAKŁAD STOLARSKI Stanisław Maciaszek, Łódź, Śródmiejska 32. 1-15

MEBLE Tanio oddają Zakłady Stolarskie Spółdzielnia „B U D O W A", Łódź, Piotrkowska 154 w podwórzu, tel. 202-84, 209-76. Wykonuje również wszelkie roboty budowlane. 1-31

MEBLE, jadalnie, sypialnie, gabinety, urządzenia biur i sklepów poleca Mechaniczna Stolarnia WŁADYSŁAW JANKOWSKI, Łódź, Łomżyńska 20/22 Sklep i Biuro, Piotrkowska 161, tel. 133-80. 1-31

ZAKŁAD STOLARSKO - MEBLOWY K. Lipiński, Łódź, Jaracza 18, poleca najtaniej wszelkie wyroby. 1-15

ZAKŁAD WYROBÓW KOSZYKARSKICH. Stanisław Nowak, Łódź, ul. Nawrot 4 poleca meble i galanterię koszykową. Specjalność: Kosze dla fabryk. 1-15

WYROBY Koszykarsko-Drzewne E. BEREZKA, Łódź, ul. Zachodnia 29. Poleca: Zabawki dziecięce. Foteliki-leniwce, galanterię koszykową.

WYROBY PAPIERNICZE

J. WIŚNIEWSKI i S-ka, Łódź, Piotrkowska 44. Sprzedaż pap. art. intro.. i łykowych. 1-15

BIBUŁKĘ PAPIEROSOWĄ „P O D K O W A" z bocianem poleca Wytwórnia Bibułek, Łódź, Piotrkowska 49. 1-31

SKŁAD MATERIAŁÓW PISMIENNYCH Józefa Nowak, Łódź, Główna 9. Sprzedaż ozdób choinkowych. 1-15

WYTWÓRNIA PUDEŁEK TEKTUROWYCH Łódź, Piotrkowska 135 w podwórzu, tel. 116-98.

WYROBY JUBILERSKIE

ZEGARKI, srebrne pudernice, papierośnice, złote obrączki poleca najtaniej Z a k ł a d Zegarmistrzowski „GWARANCJA" Zawadzka 17. Tamże naprawa. 6-21

GALANTERIA SKÓRZANA

GALANTERIA PODRÓŻNICZA, Stanisław Tęgi, Łódź, Piotrkowska 35, tel. 183-31. 1-31

TOREBKI DAMSKIE i Walizki ZYGMUNT KARON, Łódź, Piotrkowska 115, tel. 173-50

MUZYKA

SKŁAD INSTRUMENTÓW Muzycznych „MELODIOFON" L. Stępniewski, Łódź, Piotrkowska 155 1-15

LALKI — OZDOBY CHOINKOWE

PACIORKI I PRACOWNIA KWIATÓW SZTUCZNYCH „ALEKSANDRA WOELFLE", wł. Aleksandra Zieglerowa Łódź, Piotrkowska 118 I piętro. 1-15

LICHTARZYKI CHOINKOWE, końcówki do świecidełek. T. UMIĘCKI I S-ka, Łódź, Próchnika 16. 1-31

KLINIKA LALEK reperacja Parasoli KAROLINA SOŁTYS, Łódź, ul. Wschodnia Nr 32. 4-10

KLINIKA LALEK, S. POWIERSKA Łódź, Sienkiewicza 50. 1-15

ART. SPOŻYWCZE i CUKIERNICZE

F. BLACHOWIAK i S-ka Sp. z. o. o. Łódź, Piotrkowska 11 tel. 117-32. Hurtowa sprzedaż art. kolonialnych i spożywczych.

FABRYKA CUKRÓW i Czekolady „DELICJA" Łódź, Żeromskiego 31 tel. 185-27. Radom Zakładowym udzielamy rabatu przy wcześniejszym zamawianiu. 1-31

WYTWÓRNIA WAFLI ALEKSANDER MACIASZCZYK. Łódź ul. Piotrkowska 92, tel. 173-62 poleca opłatki choinkowe kolorowe i wafle różnych formatów. 1-31

KOSMETYKA

ARTYKUŁY FRYZJERSKIE i Perfumeryjno-Kosmetyczne JÓZEF POPŁAWSKI, Łódź, ul. Sienkiewicza 63 tel. 152 02. 1-15

LABORATORIUM CHEMICZNO-KOSMETYCZNE „C O R D E L" właściciel Piotr Andrzejewski, Łódź, ulica Nowomiejska Nr. 3 tel. 204-81 poleca: Kremy pastę do zębów, pudry, pomadki do warg, róże, perfumy, wody kwiatowe it.p. artykuły własnej produkcji. Uwaga: Pierwszą tranzakcję zawieram za okazaniem potwierdzenia zgłoszenia o koncesję. 1-31

TAPICERSTWO

SPÓŁDZIELNIA PRAC TAPICERSKICH „WYGODA", Łódź, Zawadzka 18. 1-15

KUŚNIERSTWO

PRACOWNIA KUŚNIERSKA wykonuje wszelkie roboty w zakresie kuśnierstwa, Łódź, Jaracza 12. 1-31

RADIO i ELEKTROTECHNIKA

FACHOWA NAPRAWA Radioodbiorników Sprzedaż lamp radiowych I. Piszfeld, Łódź, Śródmiejska 4 tel. 256-65. 1-31

K. BORKOWSKI i T. SCHMIDT. Sprzedaż żyrandoli, lamp i innych artykułów elektrotechnicznych. Łódź, Piotrkowska 125 tel. 214-56

PRECISIOUS-RADIO Łódź. Sienkiewicza 2. Remont radioodbiorników i budowa nowych na zamówienie. Wzmacniacze Szybko — tanio — fachowo. 1-31

ARTYKUŁY TECHNICZNE

E. RENGEL I S. PAWŁOWSKI. Skład Artykułów Technicznych, Łódź, Piotrkowska 150 tel. 100-84. 1-31

HURTOWA I DETALICZNA Sprzedaż artykułów wodociągowych, piecowych i naczyń „ŻELART", Łódź Narutowicza 22 tel. 135-82

STANISŁAW MAKOWSKI i S-ka. Sprzedaż wyrobów żelaznych, narzędzi i art. gospodarstwa domowego. Łódź, Piotrkowska 109, tel. 208-63. Przedstawicielstwo wag firmy Hess w Lublinie. 1-31

ZARZĄDZENIE

Prezydenta m. Łodzi z dn. 29 listopada 1947 r. w sprawie urzędowego badania zwierząt i mięsa przeznaczonego do spożycia we własnym gospodarstwie domowym.

W związku z niebezpieczeństwem zaraźliwych chorób zwierzęcych oraz stwierdzeniem zachorowań osób, które spożywały mięso pochodzące od chorych zwierząt — na podstawie art. 6 i 15 ust. (2) rozporządzenia Prezydenta Rz. P. z dnia 22.3. 1928 roku o badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa (Dz. U. R. P. nr 60 poz. 454) w brzmieniu ustawy z dnia 1.3. 1938 roku (Dz U. R. P. nr 18 poz. 132) zarządzam co następuje:

§ 1.

Na terenie m. Łodzi wprowadza się obowiązek poddawania urzędowemu badaniu zwierząt i mięsa przeznaczonego do spożycia we własnym gospodarstwie domowym.

§ 2.

W związku z tym mięso przywożone na teren m. Łodzi do spożycia we własnym gospodarstwie domowym winno być zgłoszone na stacjach kontroli wyznaczonych zarządzeniem moim z dnia 16.1.1947 r. (Dziennik Urzędowy Zarządu Miejskiego w Łodzi nr 3/47), dla sprawdzenia czy zostało poza Łodzią urzędowo zbadane i oznakowane przez lekarza weterynaryjnego.

§ 3.

Winni nieprzestrzegania przepisów §§ 1 i 2 będą karani w drodze administracyjnej aresztem do 1 miesiąca lub grzywną do 10.000 zł. z mocy art. 8§ 1 przepisów wprowadzających kodeks karny i prawa o wykroczeniach (Dz. U. R. P. nr 60/32 r. poz. 573). Mięso ulegnie konfiskacie.

ZA PREZYDENTA MIASTA
(—) Stanisław Duniak
Wiceprezydent Miasta

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Komunikacji— podaje niniejszym do wiadomości, że dla osób które z przyczyn od siebie niezależnych nie dopełniły obowiązku zgłoszenia pozwoleń na prowadzenie pojazdów mechanicznych, przedłużono termin rejestracji tych pozwoleń do dnia 31 grudnia rb. pod warunkiem, że powody niezgłoszenia się w terminie głównym zostaną potwierdzone i zaopatrzone opinią dodatnią przez Związek Motocyklowy w stosunku do posiadaczy pozwoleń na prowadzenie motocykli, przez Automobil-Klub w stosunku do kierowców niezawodowych i przez Związek Zawodowy Transportowców RP w stosunku do kierowców zawodowych.

Pozwolenia niezgłoszone do dnia 31 grudnia 1947 r. po upływie tego terminu stracą swą ważność.

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Komunikacji, ul. Piotrkowska 64, I piętro, pokój 23.

Łódź, dn. 4 grudnia 1947 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg publiczny ustny na sprzedaż 1 konia. Przetarg odbędzie się dnia 10 grudnia 1947 roku o godzinie 10 rano w Szpitalu O.O. Bonifratrów w Łodzi przy ul. Kosynierów Gdyńskich nr. 4 (Chojny). Cena wywoławcza konia 35.000 zł.

Konia można obejrzeć w Szpitalu O.O. Bonifratrów, przy ul. Kosynierów Gdyńskich 4, w godzinach od 9 do 13.

Wadium kaucyjne w wysokości 3 proc. ceny wywoławczej przyjmowane będzie na miejscu w dniu przetargu, od godziny 9,30 do 10.

Odczytanie warunków przetargu odbędzie się przed jego rozpoczęciem.

Łódź, dn. 3 grudnia 1947 r.

ZADZĄD MIEJSKI W ŁODZI.

Kronika Kalisza

Wtorek, 9 grudnia 1947 r.
Dziś: Leokadii.

Te'efony

Komenda MO 16-62.
Miejskie Pogotowie Ratunkowe i Straż Pożarna — 21-77
Informacja Pocztowa — 12-11
Inform. kolej. i biuro podróży „Orbis" tel. 12-95.

Dyżury aptek

Od dnia 30 listopada do dnia 7 grudnia br. dyżuruje apteka mgr. Sumińskiego, Plac Kilińskiego 4.

Kina

Kino „Stylowy" wyświetla film produkcji angielskiej pt. „Spotkanie" i kronika.

„Bałtyk" film produkcji francuskiej pt. „Baryłeczka".

Kino „Wolność" wyświetla film produkcji radzieckiej „Błyskawica".

Rozbudowa przemysłu lniarskiego

Ziemie Odzyskane, a w szczególności Dolny Śląsk, odgrywają wielkie znaczenie w naszym przemyśle lniarskim. Zwłaszcza, jeśli chodzi o początkowe stadium przetworów lniarskich, ściślej mówiąc o t. zw. roszarnie. Bo dopiero z zakładów tego typu surowiec lniarski idzie do odpowiednich fabryk.

Roszarnie lnu są porozrzucane wszędzie, gdzie uprawia się len, ale większość podobnych zakładów znajduje się właśnie na terenie Ziem Odzyskanych. Mamy tam prawie 70 procent wszystkich, istniejących w kraju zakładów tego rodzaju. Na terenie Wałbrzycha znajduje się centrala owych roszarń, mocno związana z Łodzią, gdzie mieszczą się jej władze naczelne.

Aby zobrazować obecny stan naszego przemysłu lniarskiego przytoczymy następujące charakterystyczne liczby: w roku 1945 len uprawiano w całym kraju na powierzchni 4.5 tys. ha, w 1946 r. — na 9 tys. ha, a w bieżącym 1947 r. — już na 16 tys. ha. Według zakreślonego planu, w nadchodzącym 1948 roku będziemy uprawiać len na 40 tys. ha. Roszarń w 1945 roku mieliśmy tylko 4, natomiast obecnie posiadamy już 39 Z tych 39 zakładów — 36 jest czynnych. Ilość robotników, zatrudnionych w tych roszarniach sięga prawie 3.5 tysiąca osób. Oczywiście liczba ta latem, to znaczy podczas właściwego sezonu, wzrasta.

Roszarnie istnieją na terenie całego kraju, jednak większość ich dotychczas była skupiona, biorąc ogólnie, na lewym brzegu Wisły. W okresie 1949 — 51 r. według zamierzonego planu, ekspansja wytwórcza przeniesie się również na tereny, położone na prawym brzegu Wisły. O ile chodzi o zakłady, istniejące na terenie Ziem Odzyskanych, to należy podkreślić, iż już w marcu 1946 roku 98 procent wszystkich, zgrupowanych tam zakładów, zostało doprowadzone do porządku i oddane na użytek dla naszego przemysłu. I tu nadmieńmy, iż jest to właśnie dowodem ofiarnej i wydajnej pracy samych robotników, bo wskutek wojny i rabunkowej gospodarki niemieckiej wiele z tych zakładów uległo zdemontowaniu oraz zniszczeniu.

Przodującymi zakładami na tym odcinku przemysłu włókienniczego są roszarnie w Witaszycach, Starym Oleśnie oraz w Toruniu—Mokre. Na Śląsku Opolskim przoduje Głogówek. Wykonanie planu jest przestrzegane należycie. Jednak w zakresie akcji wyścigu pracy oraz współzawodnictwa, mimo niewątpliwego entuzjazmu i zainteresowania ze strony samych robotników, wyczuwa się narazie pewien brak powiązania między sobą poszczególnych ośrodków.

W ramach „rozkręcającej się" dopiero od niedawna akcji współzawodnictwa na czołowe miejsca wybijają się: robotnica na pakularce — Franciszka Kolbuch ze Swędzisława oraz ob. Staś, majster przy roszeniu w Starym Oleśnie.

Pow.

Akcja stypendialna w Polsce

Akcja stypendialna w Polsce zakreśla coraz szersze kręgi. Cyfry porównawcze na przestrzeni trzech lat, są ilustracją stosunku Państwa do spraw młodzieży akademickiej. W roku akademickim 1944-45 przyznano 20 stypendiów po 500 zł., na łączną sumę 10.000 zł. W roku akademickim 1945-46 — 3.000 stypendiów po 500 zł na łączną sumę 1.500.000 zł. W roku akademickim 1946-47 liczba stypendiów wzrosła do 6.200. Ich wysokość wynosiła już 1.500 zł., co dało łączną sumę 9.300.000 zł. W roku akademickim 1947-48 przyznano 4.500 stypendiów po 3.000 zł. 3.500 zł. oraz 1 tys. zł. na łączną sumę 15 milionów zł.

W roku akademickim 1946-47 resorty państwowe przyznały — 5.400 stypendiów na ogólną sumę ok. 22.500.000 zł.

Pomyślny rozwój P.S.S.

Onegdaj odbyło się walne zebranie członków Powszechnej Spółdzielni Spożywców, któremu przewodniczył prezes Rady Narodowej insp. Borzęcki w asyście członków: dr. Koszutskiego, dyr. Kaczmarka i lustratora Związku Rewizyjnego ob. Wójcika.

Ze sprawozdania złożonego przez prezesa Zarządu — W. Szczęśniaka wynika, że spółdzielnia mimo początkowych poważnych trudności wykazuje szybki rozwój. Ilość członków w końcu roku 1946 wynosiła 2.611 — obecnie ponad 4.000. Nadwyżki za omawiany okres wynosiły 4.693.155 złotych, z czego 2.300 tysięcy postanowiono przelać na podatki, a 2.393.155 złotych na fundusz społeczny. W planie pracy na okres 1948 — 1949 przewiduje się dalszy wzrost tak sklepów spożywczych jak i branżowych. Ustanowiono podniesienie wkładów członkowskich do 1.000 złotych (dotąd 100).

Do składu nowej Rady Nadzorczej, który pozostał bez zmiany przyjęto ob. dr. Koszutskiego.

11 nowych szkół w powiecie

oddano do użytku w roku bieżącym

W powiecie kaliskim w ciagu ubiegłych dwóch lat wzniesiono 25 nowych budynków szkolnych, z czego 14 oddanych zostało do użytku w roku ubiegłym, **11 zaś w roku bieżącym.**

W uroczystości symbolicznego przekazania budynków przez Pow. Komitet Budowy Szkół — władzom szkolnym, która się odbyła częściowo w ubogiej, w lasach leżącej wsi Czempisz; a częściowo w osadzie Iwanowice, wzięli udział przedstawiciele władz administracyjnych; szkolnych; samorządowych; na uczycielstwo oraz licznie zebrana ludność i dzieci szkolne. Oddano do użytku szkolnego w powiecie 42 duże, jasne, zdrowe izby szkolne; 18 pokoi pomocniczych (pracownie; gabinety fizyczne) i 43 izby mieszkalne. Te cyfry mówią za siebie i za tych, którzy ofiarną pracą i bezinteresownością przyczynili się do szybkiej realizacji rozbudowy szkół.

Nowy sukces „Bielarni"

W wyścigu pracy za pierwszą połowę listopada rb, tkalnia „Bielarnia" odniosła nowy sukces, wykonując plan za ten okres w 114.9 proc.

Zaznaczyć należy, iż uruchomiono pierwsze „czwórki" (jeden tkacz obsługuje cztery krosna jedwabne), w wyniku czego zarobki tych tkaczy wzrosły o 42,5 proc.

Oto lista tkaczy, którzy pracując na czterech krosnach jedwabnych wykazali się największą wydajnością i jakością pracy: Markowski Stanisław — 155;3 proc., Muckus Kazimiera — 150.7 proc., Chałaj Alfons — 152,9 proc., Zawieja Marian — 139,6 proc.

Dalsza lista tkaczy pracujących na dwóch krosnach jedwabnych, którzy wyróżnili się największą wydajnością i jakościa: Wieczorek Czesław — 164;7 proc., Święcicka Janina — 162,7 proc., Szmaja Stefan — 162;2 proc., Buchelt Feliks — 159,7 proc., Melka Paweł — 157,1 proc., Łuczak Stefania — 156,9 proc., Hoffman Roman — 156 proc., Kołodziejczyk Genowefa — 155,9 proc., Wanat Ryszard — 155.2 proc., Piętkowski Jan — 153,8 proc. i inni.

Z miasta i z województwa

Dyrekcja Powszechnych Domów Towarowych w Poznaniu zainicjowała tani okres przedświąteczny. W okresie tym od 1 grudnia do świąt, ceny za wszelką konfekcję zostaną obniżone o 25 proc., Obniżka dotyczy ubrań, sukienek modelowych, jesiennych płaszczy damskich, kostiumów itp. Towary rozwożone przez samochody reklamowe dotrą do najbardziej odległych miasteczek i wsi Wielkopolski.

Inicjatywa Poznańskiej Dyrekcji Powszechnych Domów Towarowych obejmie w pierwszym rzędzie te miejscowości, w których do tej pory nie uruchomiono Powszechnych Domów Towarowych, zaś realizowana będzie w ramach lokalnych targów i jarmarków.

KOMUNIKAT

I-go Urzędu Skarbowego w Kaliszu

Wobec ukazania się w Dzienniku U. R. P. Nr 71 stawek opłat za zezwolenia na prowadzenie przedsiębiorstw przemysłowych, rzemieślniczych i zawodów wolnych oraz wobec ustalenia terminów tych opłat dla przemysłu do dnia 10. 12. 47 r., dla rzemiosł do 20. 12. 47 r:, dla zawodów wolnych do dnia 30. 12. 47 r. wzywa się wszystkich wyżej zainteresowanych do uiszczania tych opłat w kasie tutejszego Urzędu Skarbowego codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od 8 rano do 13.

Jednocześnie zawiadamia się zainteresowanych płatników, że wszelkich informacji odnośnie opłat udziela się codziennie w pokoju Nr. 10 tutejszego Urzędu ul. Kościuszki 12, I piętro w czasie od 8 — 13.

Naczelnik Urzędu
Zbigniew Kaczmarek.

KOMUNIKAT

Szpital Powszechny im. Przemysława II-go w Kaliszu podaje do wiadomości, że w dniu 1 grudnia 1947 roku zostało uruchomione leczenie promieniami Rentgena w Szpitalu Powszechnym.

Chorzy z nowotworami złośliwymi zmuszeni byli wyjeżdżać do miejscowości odległych: jak Kraków, Warszawa. Obecnie dzięki niezwykłej uczynności Ambasadora Czechosłowacji Heireta Szpital mógł zakupić lampę leczniczą po zremontowaniu aparatu, udostępnić ludności tak konieczną dziś metodę leczenia promieniami Rentgena.

Wobec częstych wypadków chorób nowotworowych, wiadomość ta została niewątpliwie przyjęta z zadowoleniem.

Przy szpitalu istnieje również Poradnia Przeciwrakowa, dostępna dla chorych ubogich i niezamożnych, która może kierować chorych do leczenia promieniami Rentgena za zniżoną opłatą.

Rentgenoterapia przede wszystkim ma obsługiwać chorych szpitalnych.

Dyrektor Szpitala
i Kierownik Poradni Specjalistycznych
Dr. med. Radwan Stanisław.

Przygody Jasia Wiercipięty



D — 013615

Psotny wiatr — Gonić! — Gdzie mój melonik? — Ładna historia!

Wydawca: Miejski i Powiatowy Komitet PPR w Kaliszu. Redakcja i Administracja Kalisz, Al. Marsz. Stalina 17, tel. 10-26. Tel. nocny 11-10. Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. 18—19, Sekretariat: 10—13. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Prasa" Łódź, Żwirki 17

Z życia Partii

UWAGA SEKRETARZE KÓŁ LEWEJ-ŚRÓDMIEJSKIEJ.

Dziś o godz. 16-tej w lokolu własnym przy ul. Południowej 11 odbędzie się odprawa sekretarzy wszystkich kół Lewej-Śródmiejskiej.

UWAGA SEKRETARZE KÓŁ KOLEJARZY.

Dziś o godz. 17.30 w lokolu dzielnicy przy ul. Gdańskiej 75 odbędzie się zebranie sekretarzy kół kolejarzy całego węzła łódzkiego i Centrali Dyrekc.

* * *

Uwaga! Sekretarze kół dzielnicy Staromiejskiej! We wtorek, dnia 9.12. 47 r. o godz. 17-tej odbędzie się odprawa sekretarzy wszystkich kół i Komitetów Fabrycznych w lokalu własnym przy ul. Nowomiejskiej 6.

Stawiennictwo obowiązkowe.

ZEBRANIE KOŁA LEKTORÓW.

Wydział Propagandy Łódzkiego Komitetu zawiadamia, że dziś o godz. 17-tej w świetlicy KŁ odbędzie się kolejne zebranie koła Lektorów. Referat na temat „Pozycja spółdzielczości w Polsce" wygłosi tow. Szubert.

ZEBRANIA KÓŁ PPR.

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących fabrykach i instytucjach:

RUDA PABIANICKA.

O godz. 13-tej przędzalnia PZPB w Rudzie Pabianickiej, Oddział I, zmiana I. O godz. 16-tej f. „Hausmann". O godz. 17-tej 15 Kom. MO.

O godz. 16-tej wydział elektryczny PZPB Nr 5, przędzalnia amerykańska zmiana II, tkalnia — zmiana II, f. „Jarysch".

GÓRNA.

O godz. 13.30 PZPW Nr 6 — zmiana I, PZPB Nr 7 — zmiana I, PZPJG Nr 8 — zmiana I. O godz. 16-tej robotnicy dniówkowi PZPJG Nr 8. O godz. 15-tej CZPS.

GÓRNA-PRAWA.

O godz. 13.30 PZPB Nr 6 „B" — koło 9. PZPW Nr 4 — koło 4. O godz. 14-tej Fabryka Tasiem i Sznurowadeł — koło I. O godz. 15.30 robotnicy transportowi Fabryki im. Strzelczyka.

ŚRÓDMIEJSKA.

O godz. 15.30 f. „Kublik". O godz. 14-tej f. „Sylwia". O godz. 17-tej CZPWł. Dyr. Włókien Łykowych. O godz. 16-tej Centr. Zaopatrz. Mat. Dyrekcja Lasów Państw.

STAROMIEJSKA.

O godz. 14-tej przędzalnia, zmiana I, odpadkowa i tkalnia, zmiana II PZPB Nr 2, 12 Kom. MO. O godz. 15.30 Urząd Wojewódzki — Wydział Ogólny. Fabryka Nr 39 — oddział 4. O godz. 16-tej f. „Lemke i Heike", f. „Silwars i Paget".

BAŁUTY.

O godz. 15-tej f. „Mewa". O godz. 16-tej pracownicy ruchu i biura PZJG Nr 8. O godz. 17-tej odprawa referentek przy Wydziale Kobiecym

---

Akademickie ZWM-ŻYCIE

Dziś dnia 9.12 r.b. o godzinie 19-ej odbędzie się zebranie sekcji matematyczno-przyrodniczej.

Obecność członków obowiązkowa.

DZIEŃ ŁODZI

Z BR. POMOCY STUD. P. Ł.

Bratnia Pomoc Studentów Politechniki Łódzkiej przyjmie dwie kancelistki z umiejętnością pisania na maszynie. Zgłoszenia osobiste w sekretariacie, Łódź, ul. Piotrkowska 24 codziennie w godz. 13—14. Warunki do omówienia.

WZNOWIENIE ZAJĘĆ W STUDIUM DZIENNIKARSKO-PUBLICYSTYCZNYM

Studium Dziennikarsko-Publicystyczne w Łodzi rozpoczyna trzeci rok swej działalności pod patronatem Związku Zawodowego Dziennikarzy R.P.

Zapisy przyjmuje się w lokalu Spółdz. Wyd. „Czytelnik" ul. Piotrkowska Nr 96, II p. pokój 210 od wtorku dn. 2 grudnia br. w godz. 17—19.

DNI PRZECIWGRUŹLICZE

W dniach od 14—24.12 47 r. na terenie całego Państwa Polskiego pod wysokim protektoratem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, ob. Bolesława Bieruta, odbędą się „Dni Przeciwgruźlicze".

Łódzki Komitet Wykonawczy „Dni Przeciwgruźliczych" uprzejmie prosi o przybycie na zebranie Komisji Propagandowej, które odbędzie się w dn. 4.12. 47 r. o godz 14-ej w lokalu Wydz. Zdrowia przy ul. Piotrkowskiej 113, I piętro.

Zapraszając Obywatela, liczymy się z tym, iż cenne jego wskazówki w czasie dyskusji przyczynią się do sprawniejszego przeprowadzenia akcji propagandowej.

Ze sportu

Ł.K.S. — GEDANIA 13:3

Pisarski dwukrotnie na deskach, Olejnik remisuje z Chychłą



Kaliniak (Poznań).

Mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski rozegrany w niedzielę w hali Wimy pomiędzy gdańską „Gedanią" a ŁKS-em, zakończył się wysokim zwycięstwem ŁKS-u — 13:3.

Obsada sędziowska. — Ring — Kaliniak (Poznań). na punkty — Rosiński (Warszawa), Stępowski — (Poznań) i Markowski — (Śląsk).

Wyniki walk (na pierwszym miejscu zawodnicy łódzcy): ŁKS-Gedania

Kamiński zwyciężył Kleina	2:0
Stasiak zwyciężył Zielińskiego	4:0
Popielaty przegrał z Drążkowskim	4:2
Bonikowski zwyciężył Musiała	6:2
Olejnik zremisował z Chychłą	7:3
Pisarski zwyciężył Rajskiego	9:3
Żylis zwyciężył Doleckiego	11:3
Niewadził znokautował w 2 starciu Szałkowskiego	13:3



Chychła.

Pierwszym przeciwnikiem ŁKS-u w rozpoczętych drużynowych mistrzostwach Polski w boksie była „Gedania". Pomimo, że niedawno gościliśmy u siebie reprezentację Gdańska, — zapowiedziany przyjazd „Gedanii" wywołał w światku sportowym Łodzi wielkie zainteresowanie. Już na tydzień przed meczem entuzjazmowano się pojedynkiem Kamińskiego z Kleinem, a przede wszystkim Olejnika z Chychłą, do którego nie doszło na meczu Gdańsk — Łódź. Inne walki już nie wzbudzały takiego zainteresowania, tymczasem jedna z nich na krótko zaparła dech widowni. Nastąpiło to podczas walki Pisarskiego z Rajskim.

Pisarski opromieniony sławą niedawnego zwycięstwa nad samym Kolczyńskim a później nad Szymankiewiczem, w spotkaniu tym był, jak to mówią, stuprocentowym faworytem. — Nikt z widzów zapełniających szczelnie halę Widzewskiej Manufaktury ani przez ułamek sekundy nie spodziewał się zapewne, aby wynik tej walki ważył się niemal do ostatniego ciosu. A tak jednak było

DRAMATYCZNA II-ga RUNDA PISARSKIEGO

Pierwsza runda nie zapowiadała oczywiście czegoś ciekawego. Pisarski jakkolwiek rozpoczął walkę dziwnie niemrawo i z pewną dozą nonszalancji w stosunku do swojego przeciwnika, to jednak rundę rozstrzygnął na swoją korzyść. W drugim starciu następuje moment tragiczny dla byłego wicemistrza Europy. Jeden z tych znanych, krótkich haków Rajskiego w chwili, gdy Pisarski znajdował się na linach, ląduje na szczęce łodzianina. Pod Pisarskim załamują się kolana, wzrok mętnieje i popularny „Pisarz" usuwa się na deski. Widownia, — wśród której jest większość zaprzysiężonych kibiców ŁKS-u, zamiera. P. Kaliniak, sędzia ringowy rozpoczyna liczenie. Na 4, Pisarski z trudnością podnosi się, ale gardę ma opuszczoną i błędne spojrzenie. Momentu tego nie potrafi jednak wykorzystać Rajski. Dopada do Pisarskiego zbyt późno, ale i tak jeden z przypadkowych jego ciosów zmusza znów Pisarskiego do zapoznania się z deskami. Tym razem łodzianin odpoczywa na klęczkach do 7. Gdyby nie gong, nie wiadomo czym by się ta runda skończyła.

...I IMPONUJĄCY FINISZ ŁODZIANINA

Krótka przerwa wystarczyła aby Pisarski przyszedł do siebie. Z chwilą gdy odezwał się gong rozpoczynający trzecie starcie, Pisarski jak burza poszedł do przodu i rozpoczął imponujący finisz. Teraz Rajski już nie istniał. Przez cały czas, jedynie jak mógł bronił się przed lawiną ciosów mistrza i w rezultacie walkę przegrał. Sensację jednak zgotował nam nie małą.

REWANŻ OLEJNIKA



Olejnik.

Zapowiedziany rewanż Olejnika z Chychłą nie przyniósł nam już tylu emocji. Chychła tym razem nieco nas zawiódł. W drugim starciu nie potrafił znaleźć sposobu na zastopowanie idącego niezmordowanie do przodu Olejnika i utrzymać go na dystans. Zwarcia miał lepsze oczywiście łodzianin i zawdzięczając głównie im, jak również większej agresywności walkę naszym zdaniem nieznacznie wygrał.

DRUGA MŁODOŚĆ KAMIŃSKIEGO

Kamiński w spotkaniu z Kleinem dowiódł jeszcze raz, że przeżywa swą drugą młodość. „Ciapek" znajduje się obecnie w doskonałej kondycji fizycznej i wzbogacił bardzo repertuar uderzeń. Klein poprzedzony sławą zwycięstwa nad Sowińskim pokazał się z jak najlepszej strony. Młody ten chłopiec rozporządza dobrą kontrą i refleksem. Zwycięstwo swe łodzianin ma do zawdzięczenia przede wszystkim szalonemu tempu jakie nadał walce, a co ważniejsze — temu, że potrafił je utrzymać przez wszystkie trzy starcia.

W trzeciej rundzie Klein już nie był w stanie celnie kontrować, wyczerpany tempem walki.

Występ Popielatego nie przyniósł mu powodzenia. Łodzianin nie mógł sobie dać rady z agresywnym Drążkowskim, który wszystkie starcia potrafił rozstrzygnąć na swoją korzyść.

STASIAK I ŻYLIS ZAWODZĄ

Z pozostałych zawodników ŁKS-u zawiedli nieco Stasiak i Żylis. Jakkolwiek obaj swe walki wygrali, to jednak wykazali pewne obniżenie formy. Zwłaszcza Żylis obnażył jeszcze raz swe braki taktyczne. Chłopiec ten obdarzony przez naturę wszelkimi walorami na to, aby stać się jednym z najgroźniejszych naszych półciężkich, w ringu traci często głowę i staje się dziwnie bezradny wobec słabych nawet przeciwników.

Pozostały jeszcze dwie walki. Bonikowskiego z Musiałem i Niewadziła z Szałkowskim. — Jeśli chodzi o pierwszą nie różniła się ona od przeciętnych walk, oglądanych często na naszych ringach. Musiał nie był zawodnikiem zbyt zaawansowanym technicznie. Jedynym jego atutem był cios z prawej, a wielką wadą... nieczysta walka. W ogólnym przekroju Bonikowski wypadł lepiej i na zwycięstwo zupełnie zasłużył.

JESZCZE JEDEN NOKAUT NIEWADZIŁA

Niewadził nie miał niestety przeciwnika, który zmusił by go do pokazania swej formy. Szałkowski wyższy o głowę był śmiesznie nieporadny. Chwilami zdawało się, że walczy z cieniem, większość bowiem jego ciosów wyprowadzanych z takim rozmachem, że sam po nich padał na deski — nie trafiały celu. W drugim starciu ciosem z lewej łodzianin zakończył walkę na swoją korzyść. Z. Kr.

5 minut po meczu

„13:3 to wynik prawdziwy"

mówi prezes P. Z. B. p. Bielewicz

Na meczu ŁKS — „Gedania" był obecny prezes Polskiego Związku Bokserskiego p. Bielewicz.

— Olejnik — mówił po meczu p. Bielewicz, — walczył z Chychłą o wiele lepiej, aniżeli poprzednim razem. Kilka jednak ciosów, które tak podobały się widowni, nie mogły zadecydować o wyniku walki. Z wynikiem remisowym można się zupełnie pogodzić.

— O ile Olejnik weźmie się za trening — mówi nam dalej prezes PZB. — a co ważniejsze, zmieni tryb życia, może wyrównać swe porachunki z Chychłą.

— Ogólny wynik meczu uważam za słuszny — konkluduje nasz rozmówca. — Szczęśliwie wygrał swą walkę Pisarski. (Kr.)

Wczoraj na stadionie ŁKS-u

Piłkarze pokonali hokeistów 3:1

Wczoraj na stadionie ŁKS-u odbył się ciekawy mecz piłkarski pomiędzy piłkarzami a hokeistami tego klubu. Zawodom przypatrywało się wiele młodzieży, z której wielu tym razem nie potrzebowało przechodzić przez parkany, gdyż wejście było bezpłatne.

Hokeiści, jak i piłkarze wystąpili w swych najsilniejszych składach, a więc piłkarze z Baranem na...obronie (żaden z piłkarzy nie grał na swojej pozycji — przyp. red.), a hokeiści z Głowackim, popularnym „Kanadą" w bramce. Zwycięstwo 3:1 odnieśli lepiej czujący się na murawie boiska piłkarze. Bramki zdobyli dla nich: Łuć II, Karolek i Sidor. Honorową bramkę dla hokeistów strzelił Styczyński. Na wyróżnienie zasługiwał Głowacki pomimo trzech utraconych bramek.

Mecz trwał 2 razy 30 minut. Sędziował ob. Krachulec.

Przed promocją nowych oficerów W.P.

W związku z mającą się odbyć w dniu 14 grudnia promocją nowej partii oficerów — wychowanków Oficerskiej Szkoły Pol.-Wych. w Łodzi, w dniu wczorajszym odbyła się w siedzibie tej szkoły konferencja komitetu organizacyjnego tej uroczystości, złożonego z przedstawicieli wojska i społeczeństwa.

Na konferencji tej ustalono, że uroczystość odbędzie się w dniu 14 b.m. na Stadionie W.K.S. przyczym wezmą w niej udział w charakterze widzów członkowie organizacji politycznych, młodzież szkolna, harcerstwo i tp.

Po promocji odbędzie się defilada jednostek stacjonujących w Łodzi.



ŚMIERĆ W RESTAURACJI

W restauracji ob. Kazimierza Kostrzewskiego przy ul. Łagiewnickiej 33 zmarł nagle Franciszek Frontczak, lat 49 zam. przy ul. Marynarska 8. Wezwany lekarz stwierdził zgon. Przyczyny śmierci nie ustalono. Dochodzenie prawadzi 1 kom. M. O.

JESZCZE JEDEN DOBRY SYNEK

Z domu rodziców przy ul. Legionów 25 uciekł Wojciech Zieliński, lat 15, zabierając z sobą nowy garnitur ojca oraz jego pantofle.

Na ringach Polski

Z ciekawszych wyników niedzielnych spotkań bokserskich o drużynowe mistrzostwo Polski notujemy:

W Gdyni: MKS — Zjednoczone 10:6
W Szczecinie: Odra — Stella 10:6
W Krakowie: Wisła — Gryf (Toruń) 9:7
W Poznaniu: Warta — Lublinianka 16:0 (walkower).
W Łodzi: ŁKS — Gedania 13:3.

Łódzka kl. A

Widzew — Concordia 6:1 (3:1)
ŁKS IB — Boruta 3:2 (2:1)
PTC — ZZK 2:0 (1:0)
Zjednoczone — Lechia 2:2
TUR (Tomaszów) — TUR (Łódź) 5:2.

Z życia Zrywu

Uwaga pływacy!

Dnia 10 grudnia 1947 roku o godzinie 17-ej odbędzie się zebranie sekcji Pływackiej w lokalu Klubu przy ul. Pogonowskiego Nr 82.

Obecność członków obowiązkowa.

Sport na taśmie filmowej

Wojewódzki ośrodek W.F. przy Woj. Urzędzie WF. i PW. w Łodzi, wyświetli w dniu 10.12 br. o godz. 19-ej w świetlicy na boisku „Metalowca" (róg ul. Pogonowskiego i Curie Skłodowskiej) film z dziedziny wychowania fizycznego i sportu (pływanie, gimnastyka, narciarstwo) dla uczestników kursów organizowanych przez Wojewódzki Ośrodek W.F.. Wstęp 10 zł.

Nowy przydział urządzeń sportowych

Wojewódzki Urząd WF i PW w Łodzi, podaje do wiadomości zainteresowanym Okręgowym Związkom Sportowym, Klubom i Stowarzyszeniom, że z dniem 1 stycznia 1948 r. dokonany będzie nowy przydział użytkowania pływalni, dużej sali, małej sali i sali boksu. Polskiej YMCA w ramach wydzielonych do dyspozycji Woj. Urzędu WF i PW przez YMCA, godzin przeznaczonych dla WF i sportu pozaszkolnego.

Zgłoszenia na piśmie należy składać do Woj. Urzędu WF. i PW ul. Curie Skłodowskiej 28, do dnia 20 grudnia br.

Woj. Urząd WF i PW przyjmuje również zgłoszenia na godziny pływalni w Miejskim Zakładzie Kąpielowym przy ul. Kilińskiego 132.

OFIARY

Zamiast kwiatów w dniu imienin Inż Grusa Wiesława — Dyrektora WPB — Stolarni Mechanicznej w [illegible] życzenia i [illegible] z rąk [illegible]